

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Tylko pokój pozwoli na utrzymanie cywilizacji

Przemówienie Roosevelta

CHICAGO, (Pat). Prezydent Roosevelt podczas podróży, którą odbywa po St. Zjednoczonych, wygłosił dziś w Chicago przemówienie o sytuacji politycznej na świecie.

Sytuacja ta budzi poważne zaniepokojenie wśród narodów, które pragną żyć w pokoju. Prawo międzynarodowe jest naruszane w sposób zagrażający cywilizacji. Narody powinny dokonać wspólnych wysiłków celem utrzymania praw i zasad, na których

opiera się pokój i bezpieczeństwo.

Wspomniał o wielkich wydatkach na zbrojenia w różnych częściach świata, pochłaniających znaczną część dochodu narodowego, Roosevelt powiedział: w Stanach Zjednoczonych stosunek ten jest znacznie mniejszy, wynosi zaledwie 11 lub 12 procent.

Jesteśmy zdecydowani, oświadczył Roosevelt, pozostać poza wojną. Jednakże nie możemy zabezpieczyć się przeciwko niszczącym następstwom

wojny i przeciwko ryzyku, że możemy być do niej wciągnięci. Wydajemy zarządzenia, które sprowadzają do minimum to ryzyko, nie możemy jednakże całkowicie być zabezpieczeni przeciwko tej ewentualności. Jeżeli cywilizacja ma przetrwać, koniecznym jest przywrócenie zasad pokoju.

Roosevelt zakończył, mówiąc, iż Ameryka nienawidzi wojny i ma nadzieję na pokój i dlatego wkrocza na czynną drogę poszukiwania pokoju.

Niepokoje w Palestynie



Słynny meczel Omowa w Jerozolimie, w którym zamknął się wielki mufti, Hussein, unikając w ten sposób aresztowania przez Anglików. Na lewo — podobizna wielkiego muftiego.

Arabi przygotowali rewoltę w Palestynie

LONDYN, (Pat). „Daily Herald“ podaje sensacyjne szczegóły o powstaniu zamordowania brytyjskiego komisarza rządowego w Galilei Andrewsa, który, jak wiadomo, zabity został 26 września przez niewykrytych sprawców, gdy wychodził z kościoła anglikańskiego w Nazarecie.

Według pisma, materiał dowodowy, jaki obecnie nadszedł do Londynu, wykazuje, że komisarz Andrews został zamordowany przez Arabów dlatego, że wpadł na trop spisku, mającego na celu przygotowanie rewolty arabskiej w Palestynie. Plan tej rewolty przygotowany być miał w czasie konferencji arabskiej, która odbyła się w dn. 8 września w Bludanie w Syrii. Konferencja ta miała wypowiedzieć się za ustanowieniem wielkiego zjednoczonego cesarstwa arabskiego, obejmującego Transjordanie, Syrię, Irak i Palestynę, a którego naczelnym władcą zostałby mufti z Jerozolimy.

Dziennik zapowiada, że szereg podobnych wszystkich stronnictw politycznych wystąpi w parlamencie brytyjskim po wznowieniu sesji z wnioskiem, by parlament zarządził dokładne śledztwo celem ustalenia, dla jakich powodów administracja Palestyńska okazała się niezdolna do oprowadzenia akcji terrorystów arabskich. Do parlamentu ma być również wniesiona interpelacja, czy administracja brytyjska wiedziała o istnieniu planu rewolty arabskiej, oraz jakie zostały podjęte zarządzenia celem zapobieżenia jej.

Na konferencji w Bludanie, pisze dalej „Daily Herald“ wysłannicy muftiego zostali poinformowani o zakupieniu w Europie dużych zapasów broni, które rozmieszczono w oznaczonych punktach Iraku w pogotowie do planowanego powstania. Tajne składy broni i amunicji miały być również przygotowane w Syrii. Agen-

ci muftiego prowadzili w Syrii i Iraku energiczną propagandę na rzecz rewolty. Cała ta kampania skierowana była przede wszystkim przeciwko projektowi podziału Palestyny na dwa odrębne państwa. Tak np. rozsiłano pogłoskę, że z państwa żydowskiego podjęty zostanie atak 17 milionów Żydów, celem podbicia 6 milionów Arabów w Palestynie, Syrii i Iraku.

Na konferencji w Bludanie agenci muftiego mieli obiecywać, że jeżeli rewolta przybierze odpowiednie szkielety, rząd brytyjski pod presją cofnie się i zaniecha całego planu podziału. Na poparcie tego twierdzenia przytoczono fakt, że w ciągu ostatnich 18 miesięcy rząd brytyjski nie zdołał stłumić kampanii terrorystycznej w Palestynie.

Dziennik przewiduje, że w parlamencie brytyjskim poruszona zostanie sprawa szczególnej oględności, jaką administracja brytyjska okazywała wobec organizacji politycznej muftiego, mimo iż czynny udział tej organizacji w zabójstwach politycznych w Palestynie był rzeczą powszechnie znaną. Akcja muftiego skierowana była nie tylko przeciwko Żydom, ale również i przeciwko umiarkowanym Arabom oraz wysokim urzędnikom brytyjskim. Od początku b. r. 9-ciu wybitnych Arabów, którzy sprzeciwiali się metodom skrajnych elementów, zostało zamordowanych. Wielu umiarkowanych działaczy arabskich musiało uciec przed terrorystami do Egiptu lub do Syrii, inni opłacili się wysokim okupem.

W parlamencie również poruszone zostanie sprawa, że mimo iż osoby przewoźców terrorystów arabskich były władzom znane, nie dokonano ich aresztowań. Kilkakrotnie rząd postanawiał deportować muftiego ale nigdy tego nie przeprowadził. Przed miesiącem na przykład zarządzono je-

go aresztowanie, gdy jednak policja przybyła na miejsce, mufti zdołał zbiec tylnym wyjściem. Został bowiem na czas ostrzeżony.

Ponadto zarzuca się administracji, że mimo iż w ubiegłym roku zamordowano ogółem 147 osoby, nie było ani jednego wyroku skazującego za morderstwo. Wyżsi urzędnicy administracji brytyjskiej w Palestynie mają być, zdaniem dziennika, przeciwni projektowi podziału.

Pomyślne warunki pracy O. Z. N. w Małopolsce Zachodniej

KRAKÓW, (Pat). W Krakowie odbyła się konferencja prezesów rad obwodowych (powiatowych) organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego pod przewodnictwem prezesa prof. W. Styrylskiego, poświęcona sprawom dalszego toku prac organizacyjnych.

Liga Narodów zrzuca na 9 narodów sprawę zatargu chińsko-japońskiego

GENEWA, (Pat). Komitet doradczy 23-ch rozpatrywał dziś sprawozdanie i projekt rezolucji, opracowane przez podkomitet. Rezolucja, która przedstawiona będzie zgromadzeniu została przyjęta.

Rezolucja proponuje sygnatariuszom układu 9-ciu mocarstw by zebrał się w najkrótszym czasie na konferencję. Inne mocarstwa zainteresowane w sprawach oceanu Spokojnego, zostały wezwane do udziału w obradach, mających na celu zakończenie konfliktu chińsko-japońskiego w drodze porozumienia.

Rezolucja proponuje, by wszyst-

kie mocarstwa indywidualnie rozpatrzyły możliwość zarządzeń, mających na celu udzielanie pomocy Chinom oraz wstrzymanie się od wszystkich, co mogłoby zmniejszyć zdolność obronną Chin.

GŁOSOWANIE ODROZCZONE.

GENEWA, (Pat). Głosowanie nad rezolucją w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego zostało odroczone do dnia jutrzejszego. Decyzja ta zapada na wniosek Norwegii i Kanady, które pragną uprzednio porozumieć się ze swymi rządami.

Audiencje sprawozdawcze u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności Marszałka Śmigłego Rydza prezesa rady ministrów gen. Sławoj-

Składkowskiego i wicepremiera inżyniera Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Delegaci Wileńszczyzny zapraszają P. Prezydenta i rząd na uroczystości szkolne

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj delegację z Wileńszczyzny w osobach wojewody wileńskiego L. Bociańskiego, kuratora okręgu szkolnego m. b. Godeckiego, członka wydziału woje-

wódzkiego Z. Ruszczyca i A. Balcewicza, wójta gminy niemieckiej. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na uroczystość poświęcenia 100 szkół imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Plan pracy Komitetu Ekonomicznego Ministrów

WARSZAWA, (Pat). We wtorek dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym ustalono program prac na najbliższy okres.

Od połowy października na posiedzeniach komitetu przedyskutowane będą i ustalone tezy projektów ustawodawczych o charakterze gospodarczym, przygotowywane obecnie w poszczególnych ministerstwach. Następnym komitet ekonomiczny przeprowa-

dził wstępny dyskusję nad zagadnieniami bilansu handlowego i usprawnienia eksportu.

Wreszcie komitet ekonomiczny rozpatrzył i załatwił szereg spraw bieżących, ustalając m. in. zasady reorganizacji państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, które to zakłady przekształcone zostaną w rolniczą centralę spółdzielczą oraz wyrażając zgodę na przyjęcie i wykonanie przez P. K. P. kolei normalnotorowej Szczakowa — Bukowno.

Anglia kategorycznie dąży do wycofania ochotników z Hiszpanii

LONDYN, (Pat). „Evening Standard“ w sensacyjnej formie ogłasza wiadomość, jakoby pomiędzy Londynem a Paryżem odbywały się konsultacje na temat taktyki, jaką należy za stosować w razie prawdopodobnego odrzucenia przez Mussoliniego proponowanych rozmów trzech mocarstw.

Zdaniem gazety konsultacje te idą w tym kierunku, aby w razie wskazania przez Mussoliniego na komitet nie interwencji jako stosowny organ do rozpatrzenia sprawy wycofania ochotników z Hiszpanii, zwołać plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji pod tym jednak warunkiem, że na posiedzeniu obecni byłiby ministrowie spraw zagranicznych głównych mocarstw. Innymi słowy, według „Evening Standard“ równałoby się to przybyciu do Londynu Delbosa, Ciano i Neuratha celem wzięcia udziału w po-

siedzeniu komitetu nieinterwencji. Ze strony angielskiej w tym samym charakterze wzięłyby udział w obradach min. Eden i w tych warunkach pod szyldem komitetu nieinterwencji możliwe byłoby przeprowadzenie rozmów między ministrami spraw zagranicznych trzech mocarstw, ewentualnie przy udziale ministra spraw zagranicznych. Umożliwiłoby to, zdaniem pisma, uzyskanie głównego celu angielsko - francuskiej noty, wystosowanej do Włoch, a mianowicie przyjęcie szenia rozwiązania sprawy wycofania ochotników, a równocześnie uwzględniłoby to zastrzeżenia rządu włoskiego.

Przedstawiciele Foreign Office za przejęcia prawdziwości tej informacji i podkreślają, że dotąd na notę angielsko - francuską nie tylko nie nadeszła żadna odpowiedź, ale nawet nie uzyskano w Rzymie żadnych specjalnych wskazówek z kół miarodajnych, w którym kierunku pójdzie odpowiedź Mussoliniego. Wiadomości „Evening Standard“ określane są przeto jako przedwczesne przewidywania, które jednakże mogą się sprawdzić.

Rząd walencki nie wycofa ochotników

RZYM, (Pat). Cała prasa zwraca uwagę na mowę, wygłoszoną wczoraj w Genewie przez delegata rządu walenckiego p. Azcarate, który oświadczył, że brygady międzynarodowe, jako wchodzące w skład armii hiszpańskiej, podlegające rządowi legalnemu, nie mogą być przedmiotem rokowań międzynarodowych, mających na celu wycofanie i rozwiązanie tych brygad.

Genewski korespondent „Giornale d'Italia“ stwierdza, że mowa p. Azcarate jest dowodem, iż wszelkie rozwiązanie problemu ochotników jest niemożliwe, ponieważ przekreśla zasadę wzajemności. Dziwić się też należy, pisze dziennik, że Francja i Anglia, znające oddawna intencje rządu walenckiego wystąpiły ostentacyjnie do Włoch z propozycją rozmów trójstronnych, poświęconych wycofaniu ochotników.

Japończycy zajęli m. Kuczeng

Zaciekle walki na wszystkich frontach w Chinach

TOKIO (Pat). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

W ogólności: front chiński - japoński rozciąga się obecnie na 5 prowincji: Ho pei, Szantung, Szansi, Sejuan i Czachar na przestrzeni 20.000 km. Wojska chińskie które cofają się na południe, według przewidywań sztabu japońskiego, zatrzymają się na linii: Tajuan (stolica prowincji Szansi) Sziachuar (stacja węzłowa na linii Pe kin Hankou) rzeka Żółta. Na tej linii obrony budowane są umocnienia i rozmieszczone posiłki nadchodzące z prowincji Honan.

FRONT SZANTUNG: Po zajęciu m. Te czou (na linii Tientsin — Pukou) wojska japońskie opanowały Huanhojaj (8 km. na południe od Tezczou). Jednocześnie kolumna japońska rozpoczęła manewr celem oskrzydlenia oddziałów chińskich w rejonie prowincji Szantung. Kolumna ma lewuje z Tezczou na południe drogą: Kuczeng — Wuczeng — Linczing. Dziś za jeże zostało m. Kuczeng.

FRONT CZILI: Garnizon japoński w Pekinie podjął akcję celem oczyszczenia okolic miasta z maruderów 57 armii chińskiej w liczbie 3000. Akcja, która trwała dwa dni zakończyła się rozpadem resztek 57 armii.

FRONT SZANSI: Na południe od Tantung wojska japońskie zajęły m. Kuczsen (w połowie drogi między Tajczao i Juan ping).

FRONT SZANGHAJSKI: Przewlekłe walki we wszystkich odcinkach frontu. Za uważano nowe posiłki chińskie. Na północy na linii Linho — Lotien Japończycy

posunęli się jeden kilometr w kierunku Kiating. Zajęta została wioska Janczasun, w której Chińczycy stawiali opór od tygodnia. Na odcinku południowym oddziały marynarki walczyły na ulicach dzielnicy Czapel. Na granicy koncesji międzynarodowej Japończycy posunęli się o 150 metrów w kierunku toru kolei Szanhai — U-

sung, wzdłuż której zgrupowane są silne oddziały chińskie.

FRONT POŁUDNIOWY: Władze chińskie zablokowały wejścia do portu w Kan tonie z obawy przed atakami japońskimi z morza.

W krwawej bitwie pod Szanghajem

Japończycy posuwają się naprzód

SZANGHAJ, (Pat). Bitwa pod Szanghajem trwa z wznoszącą się gwałtownością. Japończycy twierdzą, że posuwają się w kierunku zachodnim od Lotien, pomimo silnego oporu Chińczyków, i są już w odległości kilku mil od Kia Ting, jednego z ważniejszych punktów drugiej chińskiej linii obronnej.

Walki w strefie Czapel, przeplatane gwałtownymi atakami na bagnety, trwają dzień i noc, pociągając za sobą wiele ofiar. Tymczasem japońskie okręty ostrzeliwują bez przerwy Pao Tung. Na rozkaz gen. Yen Siszana,

Srebro z Chin do Anolii

HONG KONG (Pat). Reuter donosi ze źródeł oficjalnych, że w ubiegłą sobotę wysłano do Londynu srebro wartości 42 milionów dolarów. Srebro to, wysłane przez „Hong Kong and Shanghai Banking Corp.”, będzie przechowane na rachunku Chin i nie będzie wypuszczone na rynek.

Japończycy zajęli bezprawnie wyspy Pratos

SZANGHAJ, (Pat). Sprawa okupowania wysp Pratos przez Japończyków nie przestaje zajmować kół międzynarodowych w Chinach. Wyspy te składają się z szeregu skał, położonych w odległości 200 mil na południowy wschód od Hong-Kongu. Znajdują się tam stacja meteorologiczna, mająca wielkie znaczenie, albowiem okoliczne rejon są szlakiem tajfunów. Od chwili okupowania wysp, t. j. od sierpnia br. stacja nie funkcjonuje, powodując znaczne trudności w

żegludze na wszystkich wodach chińskich.

Pewne koła utrzymują, że dowództwo marynarki japońskiej zdecydowało się na zajęcie tak odległego od Chin punktu ze względów strategicznych.

Przedstawiciel marynarki japońskiej wyraził wobec korespondenta Havasa nadzieję, że wkrótce stacja meteorologiczna wznowi swą działalność, natomiast nie chciał wyjaśnić przyczyn okupowania wysp.

Holandia w obawie niebezpieczeństwa japońskiego

GENEWA (Pat). W związku z pogłoskami na temat zagrożenia Indii holenderskich przez Japonię, lutejsze koła brytyjskie i holenderskie oświadczają, że już 10 miesięcy temu władze Indii holenderskich zaalarmowane tymi pogłoskami postanowiły zorganizować ochronę sztyków naftowych przed ewentualną napaścią.

Pomiędzy Sumatrą a nową Gwineą holenderską wprowadzono służbę patrolową wodnosamolotów. Ponadto zacieśniono więzy z W. Brytanią, przy czym admirał holenderski miał oświadczyć na pewnym zebraniu urzędowym, że na wypadek wojny Singapoore byłby bazą holenderską, a Surabia bazą brytyjską.

Koncert Klepury na FON w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Pod protektorem Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza odbył się dziś koncert Jana Klepury na FON. Na koncert przybyli członkowie rządu, generalicja, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele władz państwowych i miejskich.

Koncert popularnego śpiewaka ścignął na ul. Nowogrodzką tysięczne tłumy publiczności, które w oczekiwaniu przyjeździe Klepury zatarasowały sąsiednie ulice. Olbrzymia sala Domu Katolickiego przybrała dziś odświętny wygląd. Po obu stronach estrady wisiały flagi narodowe.

Przybywającemu na koncert artystyce z frudem udaje się wyjść z auta, bowiem droga do wyjścia była zatarasowana. Na

ulicy nieustannie wiwatowano na cześć Klepury.

O godz. 20.50 przybył P. Marszałek Polski Śmigły - Rydz. Obecni powitali Wodza Naczelnego okrzykiem: „Niech żyje Marszałek”. Pan Marszałek zajął miejsce w łóżu honorowej wraz z wicemin. gen. Liwinowiczem.

Wśród nieopisanego entuzjazmu 5000 publiczności wszedł na estradę Klepura, rozpoczynając swój koncert arią Jonka z „Halki” Moniuszki. Pierwszą część koncertu Klepura zakończył odśpiewaniem „La donna e mobile”.

W czasie przerwy Marszałek Śmigły-Rydz udekorował Jana Klepurę „Złotym Krzyżem Zasługi”.

Z pobytu gen. Milcha w Paryżu

PARYŻ (Pat). Niemiecki generał lotnictwa MILCH odwiedził dziś min. Pierre Cofta, z którym odbył dłuższą konferencję.

W godzinach południowych przyjmował min. Col gen. Milcha oraz jego otoczenie śniadaniem.

PROGRAM

Święta Strzelców Wileńskich

8. X. 37 r., godz. 10. — Nabożeństwo żałobne w Ostrzej Bramie;
godz. 12. — Hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Rossie;
godz. 18—18.30. — Audycja radiowa poświęcona dziejom pułku;
godz. 20. — Apel poległych na placu w N.-Wilejce.
9. X. 37 r., godz. 9—10.30. — Msza Polowa, nadanie odznak pułkowych i defilada w N.-Wilejce;
godz. 10.30—11.30. — Poświęcenie spółdzielni, świetlicy i muzeum;
godz. 11.30—13. — Śniadanie w kasylnie ofic.

godz. 13—15. — Obiad żołnierski;
godz. 15.30. — Przedstawienie w teatrze żołnierskim;
godz. 22. — Bal w kasylnie ofic. i podofic.
Dojazd z dworca kolejowego w N.-Wilejce do koszar zapewniony staraniem pułku.
Komunikacja autobusowa z Wilna do N.-Wilejki o każdej godzinie z placu Orzeszkowej.
Powrót do Wilna o każdej pełnej godzinie autobusem do godz. 22, po tym czasie specjalnymi autobusami w ciągu nocy o godz. 2 i 4 rano.

Japonia uezbraia się w Niemczech

GENEWA (Pat). Krążą tu pogłoski, że Japończycy prowadzą w Berlinie rokowania w sprawie zamówienia materiału wojennego na sumę 40 milionów franków szwajcarskich, płatną w ciągu roku.

Japonia zwalcza ideę frontu ludowego

TOKIO (Pat). Policja aresztowała za uprawianie propagandy na rzecz frontu ludowego przewodniczącego Związku Zawodowego Roboików Transportowych w Tokio. W kwietniu r. b. związek ten proklamował strajk, który złamany został na skutek interwencji władz.

Sowiety rusyfikują Ukrainę

MOSKWA (Pat). „Prawda” występuje przeciwko nacjonalizmowi ukraińskiemu, którym zarzuca dążenie do oderwania kultury ukraińskiej od braterskiej kultury rosyjskiej, atakuje autorów słownika ukraińskiego, między innymi, w chwilę za tępienie rusycyzmów w języku ukraińskim, czemu również patronował „wróg ludu”, premier Ukrainy Lubczenko. Usuwanie wyrazów rosyjskich z języka ukraińskiego „Prawda” określa jako zrywanie cichej więzi między kulturą ukraińską a rosyjską, uswięconą wielowiekową walką z wrogami, wię-

zi odnowionej i umocnionej przez wielką rewolucję socjalistyczną.

Słownik języka ukraińskiego, który tak ostro „Prawda” atakuje, został wydany przez ukraińską akademię nauk w roku 1937.

Zaznaczyć należy, iż partyjnemu organowi rosyjskiemu najbardziej nie podobają się te słowa ukraińskie, które podobne są do słów polskich, jak np. najmita, surdut, goniłwa, najstarszy, bryta, urząd wygodni (godziny urzędowe).

Komsomoł „zaśmiecony obcymi i wrogimi elementami”

MOSKWA (Pat). Szef NKWD obwodu leningradzkiego Zakowski, przemawiając na konferencji organizacji komsomolskiej obwodu leningradzkiego wyraził niezadowolone z pracy tej organizacji, zaznaczając, że jest ona „zaśmiecona obcymi i wrogimi elementami”, a mianowicie w orga-

nizacjach komsomolskich działają nie tylko „trockiści, ziniwelowcy i prawicowcy, lecz również i agenci obcego wywiadu”.

Poza tym szef leningradzkiego NKWD wskazał na demoralizację wśród komsomolców, np. w fabryce im. Kiriwa w leningradzie komsomolcy stworzyli organizację p. t. Oiwiz (tow. lubiących dobrze wypić i zakąsić).

Zakowski wezwał kierownictwo leningradzkiego komsomołu do przeprowadzenia gruntownej czystki w swoich szeregach. Wezwanie to należy rozumieć raczej jako zapowiedź, że czystkę tę Zakowski przeprowadzi sam.

Dziś min. Świętosławski wygłosi przemówienie do akademików

WARSZAWA, (Pat). W środę 6 października r. h. o godz. 19.50 p. minister WR i OP. prof. dr. Wojciech Świętosławski wygłosi przez radio z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego przemówienie do młodzieży akademickiej p. t. „Spokojna i wytyczona praca na uczelniach akademickich koniecznym warunkiem rozwoju Polski”.

Kronika telegraficzna

— Pociąg pospieszny Constantine — Algier najechał na przejeździe pod Chau leaudin na samochód ciężarowy, którego 3-ch pasażerów zostało zabitych na miejscu.

— Dotychczasowy poseł czechosłowacki w Moskwie Bohdan Pavlu odwołany został do centrali, gdzie obejmie stanowisko zastępcy ministra spraw zagranicznych. Pośłem w Moskwie mianowano dr. Z. Fierlinger'a, b. posła w Wiedniu i ostatnio dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych.

Komisja Dyrekcji Naczelnej Lasów Państw. w Wilnie

W dniu 1 b. m. przybyła do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie Komisja powołana przez p. Adama Loreta Naczelnego Dyrektora Lasów Państwowych dla zbadania całości kształtu organizacji zarówno Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych, jak i poszczególnych Dyrekcji Lasów ujednoczenia ich działania i wprowadzenia uproszczeń w urzędowaniu. Komisji przewodniczy Inspektor p. Czarniecki, Przewodniczącą Komisji Normalizacyjnej Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych.

Tajemnicza łódź podwodna torpedowała okręt angielski

LONDYN (Pat). Prasa angielska szeroko omawia wiadomość o nowym ataku nieznanej łodzi podwodnej na kontrtorpedowiec brytyjski „Basillisk”, który wraz z kontrtorpedowcami „Boreas”, „Boadicea” i „Buldog” krążył pomiędzy Walencją i Alicante.

W pobliżu Cap Antonio, a więc tego samego przyładka, przy którym zaatakowany został swego czasu angielski kontrtorpedowiec „Havock”, detektory kontrtorpedowca wykryły obecność łodzi podwodnej. W chwilę potem nastąpił wybuch torpedy, skierowanej przeciwko okrętowi brytyjskiemu. Torpeda jednakże chybiła i „Basillisk” odpowiedział natychmiast salwą granatów podwodnych, chcąc zmusić łódź do płynięcia na powierzchnię. Jednakże nie można było stwierdzić żadnego skutku strzałów kontrtorpedowca i nie wiadomo, czy łódź została trafiona.

W pościgu, jaki natychmiast zarządzi-

no, wzięły udział wszystkie trzy kontrtorpedowce i dwa hydroplany. W godzinach popołudniowych przyłączyły się do pościgu jeszcze dwa inne angielskie okręty wojenne. Rezultaty pościgu nie są znane, w każdym razie admiralicja ich jeszcze nie ogłosiła.

LONDYN (Pat). Press Association donosi, że poszukiwania nieznanej łodzi podwodnej, która usiłowała storpedować kontrtorpedowiec brytyjski „Basillisk” w zachodniej części morza Śródziemnego, będą prawdopodobnie zaniesione. Poszukiwania, które trwały całą noc, nie dały żadnego wyniku.

LONDYN (Pat). Reuter donosi, że poszukiwania łodzi podwodnej, która zaatakowała brytyjski kontrtorpedowiec „Basillisk”, zostały zaniesione i okręty angielskie podjęły normalną służbę patrolową.

Wyniki ostrzeliwania łodzi podwodnej granatami podwodnymi przez „Basillisk” są w dalszym ciągu nieznanymi.

Syn Mussoliniego walczy w Hiszpanii

LONDYN (Pat). Prasa angielska podkreśla, że ataki lotnicze, podejmowane ostatnio przez wojska gen. Franco na Walencję, dokonywane są z morza, zapewne z wyspy Majorki, gdzie Włosi zorganizowali wielką bazę lotniczą.

Samoloty są nowego typu, jakich dotychczas gen. Franco nie używał. Z tego prasa angielska wnioskuje, że Włosi mimo zapewnień, udzielonych przez ministra Ciano brytyjskiemu charge d'affaires iż dalsze siły włoskie nie będą posyłane do Hiszpanii, wysłały jednakże ostatnio

na pomoc gen. Franco znaczne ilości nowych samolotów bombowych. Dzienniki angielskie podkreślają, iż wśród przybyłych osiadło do Hiszpanii lotników włoskich znajdujących się również syn Mussoliniego Bruno.

Repatriacja Hiszpanów z Francji odbywa się z zgodą rządu walenckiego

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi: wobec tego, że zarządzenie rządu, wydane w sprawie uchodźców hiszpańskich, są różnie interpretowane przez opinię publiczną, minister spr. wewn. stwierdza, że

1) chodzi o ich repatriację, a nie o wydalenie,

2) repatriacja ta jest dokonywana w całkowitym porozumieniu z premierem rządu hiszpańskiego Negrinem i

3) władze francuskie przeprowadzają repatriację stopniowo i z całym umiarem, uwzględniając sytuację uchodźców.

Żle jest być urzędnikiem „zagotzierną”

Coraz więcej rozstrzelanych
MOSKWA (Pat). Rozstrzeliwanie kierowników i funkcjonariuszy biur państwowych dostaw zboża „Zagotzierno” trwa w dalszym ciągu na terenie całego Związku.

W Charkowie skazano pięciu funkcjonariuszy „Zagotzierno” na karę śmierci przez rozstrzelanie, m. in. za niszczenie nasion gatunkowych. W Telmanowie (za granicami Donieckie) za umyślnie niszczenie zboża skazano na śmierć 3-ch funkcjonariuszy, w Gorkim — 3-ch i w Archangelsku 2.

W Armawirze, kraj Azowsko - Czarnomorski, rozstrzelano 2-ch dyrektorów i 2-ch funkcjonariuszy „Zagotzierno”. Poza tym szeregi funkcjonariuszy „Zagotzierno” w różnych okolicach państwa skazano na długoletnie więzienie.

Różne pogłoski o gen. Skoblinie

PARYŻ (Pat). Śledztwo w sprawie zniknięcia generałów Millera i Skoblina nie przynosi żadnych nowych rezultatów.

Syn b. premiera rosyjskiego Stołypina, który niedawno ogłosił list otwarty w prasie emigracyjnej wyraźnie oskarżający gen. Skoblina o udział w porwaniu gen. Millera, udzielił dziennikowi „Jour” wywiadu, w którym wyraża przeświadczenie, że gen. Skoblin z chwilą, gdy okazało się, że został skompromitowany i w pewnej mierze zdemaskowany, został również zamordowany przez agentów GPU.

Jednocześnie jednak w kołach dziennikarskich krążyła pogłoska, że Skoblin - Plewickaja otrzymała z Finlandii kartkę

bez podpisu nadawcy, która miała ją bar dzo uradować. Rzekomo istnieje podejrzenie, że kartka ta może pochodzić od jej męża, a władze policyjne miały oddać jej kartkę do specjalnego badania daktylograficznego.

W kołach emigracji rosyjskiej natomiast od kilku dni krąży inna wersja, a mianowicie, że gen. Skoblin zbiegł za granicę, ale nie do Finlandii, lecz pod fałszywym nazwiskiem i za fałszywym paszportem emigranta hiszpańskiego miał się przyłączyć do grupy Hiszpanów odsyłanych obecnie na teren Hiszpanii czerniej.

Niemcy już rozpoczęli akcję pomocy zimowej

BERLIN (Pat). Dziś o godz. 20-ej rozpoczęła się oficjalnie w Niemczech kampania pomocy zimowej na r. 1937-38. Po dobnie jak w latach ubiegłych, otwarcie kampanii zimowej odbyło się bardzo uroczysto na wielkim zebraniu w „Deutsch landhalle” w obecności kanclerza Rzeszy.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań, ogólna wartość pieniężna pomocy zimowej w r. ub. łącznie z nadwyżką 8 milionów w poprzedniego okresu i 14 - milionową nadwyżką na sezon bieżący, wyniosła przeszło 422 miliony marek.

Prof. Piccard poleci znowu do stratosfery

PARYŻ (Pat). W Paryżu bawi obecnie znany badacz stratosfery prof. Piccard, który oświadczył dziennikarzom paryskim, że projektuje i przygotowuje obecnie nową wyprawę do stratosfery, w czasie której pragnąłby się wnieść do wysokości 30 tys. metr. t. zn., prawie na granicę ciśnienia atmosferycznego.

Wyprawę swoją projektuje w olbrzymim balonie, który dorównywałby swą wysokością wieży kościoła Notre Dame. Koszty tej wyprawy prof. Piccard oblicza na 3 miliony fr. Pieniądże te zamierza uzyskać prof. Piccard przez otwarcie subskrypcji publicznej. Między innymi ta sprawa jest omawiana obecnie w Paryżu.

Bilans genewski

Kończące się obrady genewskie pozwalają już na dokonanie przeglądu i bilansu spraw, które dyskutowało na 18 Zgromadzeniu i na 98 i 99 sesji (bezpośrednio po wyborze nowych członków otworzono nową, 99-tą sesję pod przewodnictwem p. Delbosa) Rady Ligi Narodów. Obrady genewskie nie posiadają już tego charakteru, co dawniej. Nikt już nie spodziewa się po nich decyzji, które zmienią oblicze świata. A ci, którzy w cudotwórczą moc Ligi Narodów wierzyli najmocniej, którzy sądzili, że pod jej auspicjami oparty o pakt Ligi system zbiorowego bezpieczeństwa zapewni światu erę wiecznego pokoju, są dzisiaj najskrajniejszymi pesymistami i cieszą się wobec załamania się metod ligowych nieuchronną wojną w najbliższym czasie. Przesadzają oczywiście, podobnie jak to czynili poprzednio. Warto też w związku z tym zacytować słowa min. Becka z jego ekspozycji w grudniu ub. r. w Senacie. Polski Minister Spraw Zagranicznych oświadczył wówczas: „Wszystkim niespokojnym o losy dnia jutrzejszego warto przypomnieć, że były okresy pokoju i współpracy bez Ligi Narodów i były wojny w epoce Ligi Narodów”.

Cicho sza!

Znawcy powiadają, że Kiepusza mimo że posiada głos bardzo silny śpiewa źle. Ale każdy bęczał wie, że Kiepusza przemawia znacznie gorzej niż śpiewa. Tymczasem swoją popularność w Polsce Kiepusza zyskał nie tylko dzięki swemu głosowi, lecz i swoim przemowom. Warszawa znów manifestuje na cześć ulubionego śpiewaka. Otóż co zjednuje Kiepusza popularność? Przede wszystkim to, że nie zadziera nosa, że acz sam uważa się za wielkiego człowieka i ulica go za takiego uważa — Kiepusza żyje za pan brat z tłumami. Jego lżawy patriotyzm „bierze” ulicę, która jest patriotyczna, nie znosi napuszonego patosu, wielbi prosty bezpośredni stosunek do siebie.

Można by z tego wyciągnąć pewne wnioski polityczne. Sapienti sat!

* * *

„W Polsce fatalnie jest postawiony handel, który jest źle zorganizowany i nieskoordynowany z przemysłem. Szczególnie źle prowadzą handel hurtownicy, którzy powinni współpracować z detalistą i nauczyć go, jak należy handlować, jak urządzać wystawy i jak zachęcać do kupowania. Wystawy w Polsce robione są bez pojęcia i widać, że kupcom na nich specjalnie nie zależy. Hurtownik we własnym interesie musi nauczyć detalistę tego wszystkiego.

Poza tym obsługa klienta w sklepach polskich jest bardzo zła i niegrzeczna”.

To nie jest moje zdanie. To jest zdanie pewnego dobrego znawcy stosunków w Stanach Zjednoczonych.

* * *

Niedawno wylączyłem sobie telefon. Otrzymałem wobec tego z urzędu pocztowego pismo, w którym napisano między innymi:

„Ze względu na fakt dalszego zgłaszania pod adresem WPana, jako abonenta, rozpraw telefonicznych, które oczywiście nie dochodzą do skutku z powodu nieposiadania przez Niego telefonu, przypuszczam, że WPan uzna swoją rezygnację za czasową i odeszła go wznowić przy pierwszej sposobności”.

Rzeczywiście! Nie zdałem sobie sprawy z tego, że rozmowy telefoniczne ze mną nie dochodzą do skutku z powodu nieposiadania przez mnie telefonu! Zupełnie mi to na myśl przez mnie przyszło. W każdym razie Poczta nie wykoła ceni inteligencję swoich abonentów.

* * *

Pozwólcie Czytelnicy opowiedzieć sobie hitlerowską anegdotę:

— Jakże jest podobieństwo między Piłatem a kanclerzem Schuschniggem?

— Zarówno Piłat jak i Schuschnigg są piewcami rzymskimi w prowincji żydowskiej.

Cicho sza! Podobno po wizycie Mussoliniego anegdota tej nie wolno już w Niemczech powtarzać.

* * *

Podobno Sekcja Emigracyjna Koła Rolników zamierza zająć się sprawą emigracji Żydów do Palestyny i na Madagaskar. Postanowiono urządzić specjalne posiedzenie, na które zaprosi się posłów i senatorów żydowskich. Ponadto postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą, aby przedłożyło ono Sekcji Emigracyjnej K. R. wyniki podróży komisji, wysłanej na Madagaskar przez to Ministerstwo.

Możemy się cieszyć, że zainteresowało się tym właśnie Koło Rolników. Jest to gwarancja, że sprawa będzie rozpatrzona poważnie i bez demagogii. Bo czas wreszcie myśleć o tej sprawie naprawdę realnie i rozwiązywać ją po męsku. Dla dobra obu stron.

K. I. W.

Załamanie się systemu genewskiego jako gwaranta powszechnego bezpieczeństwa oraz obawa przed puszczaniem w tryby skomplikowanej maszyny ligowej spraw trudniejszych, groźących niebezpiecznymi powikłaniami międzynarodowymi, sprawiają, że szereg zagadnień jest dziś rozstrzyganych poza Genewą. Wyłączono od samego początku z pod kompetencji ligowej zagadnienie hiszpańskie i oddano je specjalnemu Komitetowi Nieinterwencji w Londynie, a obecnie Londyn i Paryż sprawę wycofania obcych ochotników starają się skierować na tory bezpośrednich rokowań trzech mocarstw. Poza Ligą zatławiono również sprawę organizacji systemu bezpieczeństwa żegluga na morzu Śródziemnym.

Nie znaczy to jednakże, by zjazdy nad Lemaniem nie miały już żadnego znaczenia. Liga zachowała jeszcze wartość jako instrument i miejsce załatwienia niektórych spraw, a przede wszystkim pozostała miejscem spotkań i trybuna wystąpień, gdzie jak nigdzie indziej można zorientować się w zamierzeniach polityki poszczególnych państw. Tendencja unikania wciągnięcia Ligi w sprawy, których ona nie jest w stanie rozstrzygnąć i w których powzięte przez nią uchwały spowodowałyby jedynie zaostrenie sytuacji międzynarodowej, manifestowała się wyraźnie podczas tegorocznych jesiennych obrad.

Słuszne w tym kierunku wysiłki Anglii i Francji popierała stale delegacja polska. Szczególnie wyraźnie to wystąpiło w sprawie hiszpańskiej, w której Sowiety i rząd walencki chciały Ligę zmusić do zajęcia stanowiska po stronie Walencji. Zarówno przedstawiciele Anglii i Francji jak też min. Komarnicki i szereg mniejszych państw wystąpiło stanowczo przeciw miesaniu Ligi w konflikty ideologiczne. Liga odrzuciła żądanie Walencji stwierdzenia agresji włoskiej i niemieckiej w Hiszpanii i przyznanie rządowi walenckiemu prawa nabywania materiałów wojennych. Opracowana na komisji politycznej rezolucja uznała jedynie istnienie obcych sił w Hiszpanii. Rezolucja ta nie uzyskała zresztą jednomyślności na Zgromadzeniu i przez to nie nabrała mocy obowiązującej, min. Komarnicki zaś zastrzegł się przeciw interpretowaniu jednego z punktów jako zalecenia do zerwania z polityką nieinterwencji w wypadku, jeśli ochotnicy obcy nie zostaną wycofani z Hiszpanii.

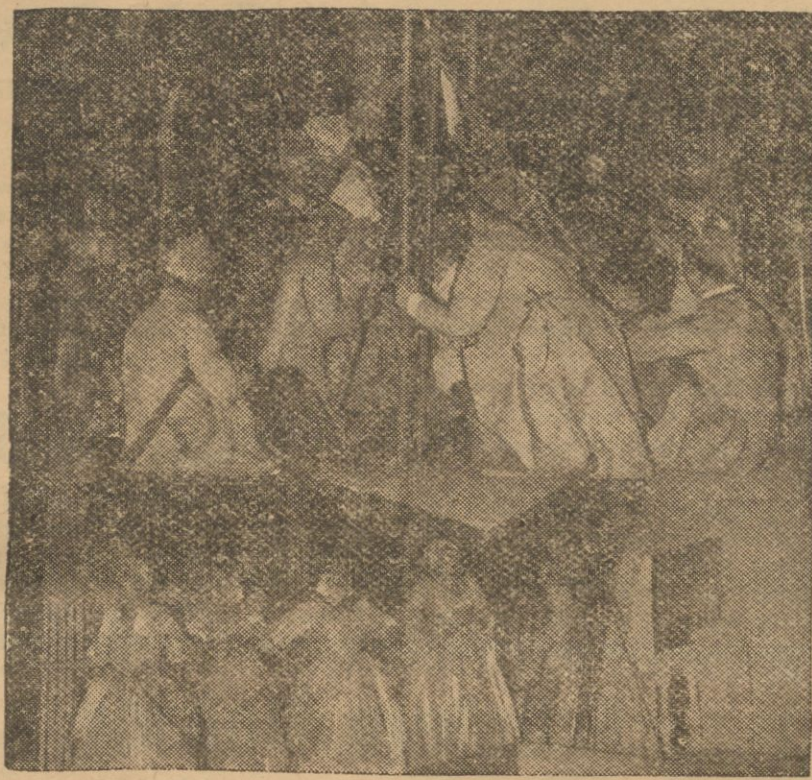
Obok sprawy hiszpańskiej miała w tym roku Liga i inne kłopoty. — W chwili, kiedy piszemy te słowa Liga nie powzięła jeszcze rezolucji w sprawie skargi rządu chińskiego na Japonię. Jasne jest jednak, że po eksperymencie z sprawą Mandżukuo w r. 1932 i Abisynią w r. 1935-6 Liga nie zamierza się angażować w konflikt japońsko-chiński. Sprawę skierowano do f. zw. komitetu 23, który, jak dotąd, uchwalił jedynie potępienie bombardowania przez Japończyków otwartych miast chińskich. Jeśli mocarstwa zainteresowane sytuacją na Dalekim Wschodzie zdecydują się na jakąś akcję, zostanie z pewnością po miniętu, a zwołana zostanie osobno utworzona konferencja „dalekowschodnia”.

Sprawą natomiast, w której decyzyja — przynajmniej pozornie —

należy do Ligi, jest sprawa Palestyny. Jedynie Liga Narodów ma bowiem tytuł prawny, do dokonywania zmian w organizacji t. zw. mandatów. Poza tym Anglii, która otrzymała od Rady upoważnienie do opracowania nowego projektu podziału należy specjalnie, by w tej ciężkiej sprawie, która tak bardzo rozdrażnia Arabów, móc zastąpić się Ligą Narodów. Z okazji omawiania problemu palestyńskiego miała Polska sposobność dwukrotnie w oświadczeniu ministra Becka oraz w przemówieniu min. Komarnickiego do sprecyzowania swego punktu widzenia. Stanowisko Polski będzie musiało niewątpliwie być uwzględnione przy rozstrzygnięciu kwestii palestyńskiej na jednej z najbliższych sesyj Rady.

Konsekwentna linia wystąpień Polski w Genewie zmanifestowała się również na komisji ekonomicznej Ligi, na której wicemin. Rose wysunął szereg realnych tez, mających na celu ożywienie światowego ruchu surowców, towarów i kapitałów, co przyniosłoby ulgę państwom nieposiadającym własnych obszarów kolonialnych i przyczyniło się do wzrostu ogólnej pomyślności gospodarczej, a także wpłynęło dodatnio na międzynarodową sytuację polityczną.

Imprezy na Powszechny Festiwal Sztuki w Warszawie



W ramach Powszechnego Festiwalu Sztuki w Warszawie, została zorganizowana na Rynku Starego Miasta, w wykonaniu artystów Powszechnego Teatru Stołecznego pod kierownictwem dyr. Poredy, bardzo interesująca sztuka — widowisko ludowe, a mianowicie „Przekupka warszawska” ciesząca się wielkim powodzeniem licznych gości Festiwalu. Na zdjęciu reproduujemy dwa oryginalne fragmenty z „Przekupki warszawskiej”, a mianowicie „kosyńców” i balet. Przedstawienia odbywają się pod gołym niebem, przy efektywnej iluminacji.

Żydzi będą siedzieli osobno Rozporządzenie Rektorów wyższych uczelni?

A. B. C. donosi: Na wszystkich wyższych uczelniach rektorzy wskutek usilnych starań młodzieży wyłali rozporządzenia, mocą których studenci Żydzi będą od początku bieżącego roku akademickiego oddzieleni od reszty akademików.

Rozporządzenie to obowiązuje we wszystkich audytoriach, salach ćwiczeń, laboratoriach i kreslarniach.

W NIEMCZECH

(Wrażenia uczestnika wycieczki autokarowej PAZZM „Liga”)

Berlin. Zagęszcza się ilość pojazdów mechanicznych tak, że po pewnym czasie czujemy się z naszymi autokarami jak wmontowani w olbrzymiego węża mechanicznego. Wąż ten sunie do przodu, podciąga swe człony, zatrzymuje się, to znów rusza wolno. Ulice zatłoczone, mimo to panuje względny spokój. Ciemno-szare, proste kamienice ujmują w ramy szerokie ulice. Ciemno-szara barwa dominuje, Berlin wygląda jakby zadymiony. Koloryt ten, oraz olbrzymie proste bloki kamienic sprawiają wrażenie spokoju, potęgi.

Pięknym, odkrytym autokarem przebiegamy ulicę i plac Berlina. Przewodnik wyraźnie udziela wyjaśnień, tak wyraźnie, że, zdaje się, rozumieją go nawet nie rozumiejący języka niemieckiego.

Na olbrzymim lotnisku ustawiły się dziesiątki maszyn, gotowych do odlotu. Za kilka marek można polatać nad Berlinem. Chcemy lecieć, niestety, loty dla publiczności dostępne są tylko w soboty, a wyjątków

w Niemczech dla nikogo się nie czyni. To nie Polska z jej bezgraniczną usługowością i nic z naszych lotów.

Ostatecznie poznaliśmy już jako tako Berlin od zewnątrz, zajrzyjmy tu i ówdzie do wnętrza.

Wspaniale i gładnie akwarium berlińskie, lecz są i zdziwiedziej podobne, natomiast „Pergamon” jest jedyne i to tylko w Berlinie. Doskonale urządzone do muzeum historyczne otwarte budownictwo starożytne w naturalnych rozmiarach. Ma ono przede wszystkim pierwszorzędne znaczenie dydaktyczne, tam można przeszłość pokazać w jej naturalnych kształtach, wielkości i barwach. 38 lat pracowało nad odtworzeniem twierdzy pergamońskiej, tam można oglądać oryginalne kolumny, lub odtworzone je na podstawie posiadanych odcinków, lecz niestety, prac nie ukończono. Zrekonstruowano piękne świątynie greckie, pełne postaci mitologicznych, lub tłumaczących tę mitologię. Pełno tu oryginalnych kapiteł, części kolumn — reszta rekonstrukcja. Z okrucich

tych i ułamków odtworzono pełną przepychu i bogactwa w stylu korynckim bramę wjazdową w Milecie, podług bogactwa w tymże Milecie i t. p. i t. p.

W podobny sposób zrekonstruowane świątynie i pałace Babilonu, Assyrii, Egiptu. A wszędzie dokładność, precyzja i pedanterja niemiecka. Plany i modele pałaców wykonane z niezwykłą dokładnością w ich naturalnym kolorystyce, formach, proporcjach. Tu można zobaczyć i poznać przeszłość.

Wieczór najlepiej jest spędzić w „Vaterlandzie”. Jest to olbrzymia restauracja, gdzie każda sala jest inaczej urządzona. Są sale regionalne, myśliwska, wiejska, tyrolska, węgierska, turecka i wiele, wiele innych. Sale ozdobione są obrazami plastycznymi, specjalnie oświetlonymi. Obrazy te dają doskonałą perspektywę i wrażenie dali. Wypełniają one wnęki ścian. Kolistę sklepienie wnek do złudzenia przypomina horyzont. Doskonale jest panorama Wiednia, Stambułu, Dzikiego Zachodu. Patrząc na nie, ma się wrażenie, że z okien restauracji ogląda się Wiedeń, Stambuł. Ciekawy jest krajobraz morski z poruszającymi się modelami statków. Artystycznie nie przedstawia to żąd-

NA WIDOWNI

MONTOWANIE „FRONTU MORGES”.

Agencja „Echo” donosi: Nie jest zgodne z prawdą, jakoby mec. Józef Chaciński, jeden z wybitnych działaczy Ch. D. b. minister w rządach przedmowych, nie wchodził do nowego ugrupowania, które ma powstać na Kongresie w dniu 10 października r. b. w Warszawie pod nazwą Związek Unii Demokratycznej, a natomiast prawdą jest, że p. mec. Chaciński odgrywa bardzo poważną rolę w tworzeniu tegoż Stronnictwa. Wszelkie na ten temat podane pogłoski w prasie należy uważać, jako niezgodne z prawdą.

PRZED RADĄ NACZELNĄ STR. NARODOWEGO.

Odbyło się w ub. niedzielę posiedzenie Komitetu Wykonawczego Str. Narodowego, na którym uchwalono zwołać Radę Naczelną partii na dzień 24 października do Warszawy. Jest to już drugi termin: Rady Nadzorczej, która ma dokonać wyboru prezesa. Pierwszy termin wyznaczony został na sierpień b. r., ale wskutek wewnętrznych trudności w partii został odwołany w ostatniej chwili.

W niedzielnym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego wziął udział R. Dmowski, który

zabierał kilkakrotnie głos, przy czym zaznaczył, że konflikt w partii należy rozwiązać na drodze kompromisu, a w każdym razie istniejące obecnie prowizorium musi być zakończone.

Okres do 24 b. m. zostanie wyzyskany przez miarodajne czynniki partii do uzgodnienia sprawy kandydatury nowego prezesa pomiędzy zwalczającymi się grupami Str. Narodowego.

NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ GEN. MILLERA ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE.

Sensacyjne porwanie przewodcy emigrantów rosyjskich w Paryżu, gen. Millera, znalazło swoje echo w Warszawie.

Kolonia rosyjska organizuje w najbliższych dniach nabożeństwo na intencję odnalezienia porwanego generała.

DOBOSZ I BARLICKI WEJDA DO WŁADZ P. P. S.

Pomiędzy pp. Barlickim i Dubois a PPS doszło podobno do porozumienia i obaj wymienieni działacze zostali przywrócony powrotem do łask w partii. W związku z tym pp. Barlicki i Dubois mają wejść na nowo do władz partyjnych.

Jak wiadomo, obaj zostali odsunięci od partii po zlikwidowaniu „Dziennika Popularnego”.

TRZY KIERUNKI W STR. LUDOWYM.

W związku z ożywieniem politycznym w Polsce utrzymują się uporczywe pogłoski, że mimo wpływu wybitnych osobistości tak w kraju jak i za granicą w dalszym ciągu w Stronnictwie Ludowym ścierają się trzy ideowe kierunki. Pierwszy kierunek prze do ściślejszego porozumienia się z Frontem Morges na czele z Mikołajczykiem, drugi kierunek t. zw. Młodych Ludowców, na czele którego stoją działacze „Wiciowli” żągnie w kierunku ściślejszego porozumienia się z PPS i Lewicą Legionową, trzeci kierunek z h. marszałkiem Sejmu Ratajem stoi na stanowisku samodzielności ruchu ludowego. O kierunku i dalszych dziejach Stronnictwa Ludowego zadecyduje Kongres, który zapowiada się bardzo burzliwie.

PPS A ZZZ.

Dowiadujemy się, że pomiędzy PPS a ZZZ (Moraczewski) toczą się pertraktacje w sprawie obopólnego porozumienia. Bliższe szczegóły tych narad są na razie nieznanne.

JAKIEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ DOMAGAJĄ SIĘ „ZARZEWIACY”.

Na zebraniu lwowskiego środowiska „Zarzewia”, przeprowadzono dyskusję w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, domagając się następujących zmian w dotychczasowej ordynacji wyborczej: 1) głosowanie odbywać się będzie na osoby, a nie na listy; 2) okręgi wyborcze będą dwumandatowe i dwupowiatowe; miasta wydzielone otrzymają specjalny podział na okręgi oraz specjalną ilość posłów; 3) analfabeci będą wykluczeni z głosowania, a głosować będą mogli tylko ci, którzy potrafili napisać nazwisko kandydata; 4) technika stawiania kandydatów będzie szła po linii likwidacji małych stronnictw. Sejm winien składać się z reprezentantów dużych stronnictw.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji gry na fortepianie — Ceny przystępne — ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

nych wartości, ale przy alkoholu kształt i barwa, uzupełnione ruchem bawią gościa. Tu właśnie dosięga go kompletny zespół doznań zewnętrznych, bo i muzyka rzepoll stale i po tańczyć można.

Jedną z ciekawszych sal, jest sala „Dzikiego Zachodu”. Pełno tu wypchanych zwierząt, oświetlenie ni by naftowe, orkiestra cowbojska, na ścianach pełno rogów jelenich, baranich, głów łosi i bizonów, stroje indyjskie, głowy wodzów indyjskich, portrety sławnych Amerykanów, no i w bufecie napoje amerykańskie, a głównie dżyn.

Przy stolikach przeważnie kobiety. W braku mężczyzn kobiety tańczą z sobą. W miarę zgęszczenia się oparów alkoholowych damy stają się coraz „rozkoszniejsze”, bawią się głośno po pewnym czasie... jeśli się zważy iż przeciętna ich tusza sięga 100 kg, zaczyna być b. wesoło.

Pan prezes korzysta z obecności Polaków, by nawiązać z nimi kontakt. Członkowie klubu wykonują rytmiczne ruchy w takt walca, śpiewają coś, co ma być szczególnie miłe Polakom, coś mówią i wnoszą „hochy” by następnie z olbrzymim butem piwa zbliżyć się do nas celem wypicia „piwnego” braterstwa. Czemu nie,

G. P. U. w państwach zachodnich

Co to jest „ZOC”?

Paryż, miasto, w którym przebywają najliczniejsze bójki na całym świecie rzemie emigrantów politycznych i uciekinierów ze wszystkich państw Europy, często był widownią niezwykłych i tajemniczych zbrodni, porwań, zaginięć i zamachów. Akty tego rodzaju, które swą fanfarystycznością, jak również zębnością i przebiegłością, z jakim były dokonywane, przypominają nam raczej powieści defektywistyczne, niż realną rzeczywistość, najczęściej miały miejsce wśród emigracji rosyjskiej. Wśród długiej listy nazwisk osób zgładzonych w niewyjaśnionych okolicznościach znajdziemy ogromny procent białych Rosjan, bądź też osób, które znajdowały się z tym państwem w jakimś ściślejszym kontakcie.

Ostatnio fala zbrodni i zamachów przybrała rozmiary, do jakich nie spotykamy. Nie zostało zakończone śledztwo w sprawie gen. Millera, a już mamy nową sensacyjną aferę z zamordowaniem byłego agenta sowieckiego Ignacego Reisa.

Z drugiej jednak strony dokonano szeregu aresztowań wśród czynnych funkcjonariuszy GPU i jednocześnie organizacja teroru sowieckiego na terenie Francji staje się coraz bardziej znana. Pozwala to rokować nadzieje, że, niebawem można będzie położyć kres jej zbrodniczej działalności.

Informacje dotyczące tego przedmiotu, które ogłasza prasa francuska, są, trzeba przyznać, po prostu zadziwiająco dokładne. Dokładność ta budzi w krytycznym czytelniku szereg wątpliwości, trudno bowiem wyobrazić sobie, aby agenci pism mogli zdobyć tak szczegółowe wiadomości, dotyczące bądź co bądź doskonałe zakomunikowanej i umiającej się maskować organizacji. Pomimo tych zastrzeżeń sprawy te są ze wszechmiar godne poznania.

W dniu 15 czerwca 1937 roku komisarz Jezów podpisał dekret, mocą którego została utworzona nowa organizacja pomocnicza GPU, pod nazwą „Zagranicznij operatiwnij centr”, w skróceniu „ZOC”. Zadaniem ZOC-u była działalność wywiadowa i prowokacyjna na terenie Europy zachodniej. Centrala organizacji mieści się w Moskwie, na czele jej stoi Sawdan, bliski współpracownik Jezowa. Żaden z funkcjonariuszy ZOC-u nie komunikuje się z nim osobiście, lecz jedynie przy pomocy pośredników, których rolę spełniają Burkow i Zaszukin w Moskwie, a Kazan w Leningradzie. Sawdan posiada do swej dyspozycji dwie specjalne linie telefoniczne oraz biura pomocnicze, które skupiają w swych rękach kierownictwo funkcjonariuszami ZOC-u.

Organizacja ta jest w ten sposób pomyslna, że posiada całkowitą niezależność działania. Autonomia ta jest posunięta do tego stopnia, że ZOC ma własne laboratorium chemiczne do wytwarzania niezbędnych materiałów wybuchowych oraz dysponuje specjalną linią morską, przy pomocy której wszystkie potrzebne materiały wysyłane są bezpośrednio do Barcelony.

W Barcelonie, obok biura ZOC-u które obejmuje swą działalnością Hiszpanię, znajduje się specjalna sekcja, której terenem działania jest Francja i Szwajcaria. Na czele jej stoją Juan Vaque, Pablo Garbarre, Bazyl Fechner i Andrzej Kobko. Sekcja ta dysponuje dwoma lokalami, przy ulicy Ckave Nr 2 i na placu Layret

piwo jest doskonałe. Niemiaszki aż wychodzą z formy, hałasują, przemawiają, entuzjastycznie się Polakami. Przypominać muszę, że entuzjazm ten wydawał się dość szczerym. Nasza wstrzeźliwość postawa wznagała jeszcze ich entuzjazm i wylanie.

Skądinąd... Koledzy, którzy przejeżdżali przez Niemcy koleją mieli zarezerwowane wagony dla siebie. Na pewnej stacji weszli dwaj Niemcy do ich przedziałów i zajęli miejsca. Starano się im wytłumaczyć, że miejsca są już zajęte przez Polaków, że na szybko jest napis, iż przedziały te są zarezerwowane. Nic nie pomogło, Niemcy nie ustąpili. Wezwano konduktora. Wówczas mili pasażerowie wytłumaczyli konduktorowi, że Niemiec nie może stać, gdy Polak będzie siedział, owszem Polak może sięść, gdy wszyscy Niemcy w pociągu będą mieli miejsca siedzące. Konduktor uznał rację pasażera. Tu zabrakło prezesa klubu, by konduktora uświadomić co do właściwego stosunku do Polaków.

Wystarczy kupić tabelkę czekolady, paczkę papierosów, obejrzeć wystawę z zabawkami dziecięcymi, pocztówki, by poznać nastroje Niemiec i tendencje sfer kierujących. Gdy u nas w tabliczce czekolady znajdziemy fotografie artystek, obrazy królów polskich, zwierząt egzotycznych, roślin, w Niemczech zawsze będzie obrazek batalistyczny. W czekoladzie, papie-

Nr 101. W pierwszym z nich znajduje się radiostacja, która nadaje rozkazy i instrukcje przy pomocy specjalnego alfabetu. Obok tego sekcja posiada garaż i podziemne więzienie na 25 osób, oraz kilka mniejszych mieszkań, rozrzuconych we wszystkich dzielnicach miasta, które mają służyć za schronienie w nagłych wypadkach. Obok tego w pobliżu Barcelony znajduje się obszerny hangar, w którym stoją w pogotowiu trzy samoloty sowieckie, zdolne do rozwijania szybkości 370 km-godz. Samoloty te służą do ucieczki lub do przewożenia agentów w nagłych wypadkach. Oprócz samolotów ZOC posiada jeszcze duże łodzie motorowe do transportów morskich oraz własne arsenały, w których czekają na „robotę” karabiny maszynowe, rewolwery i materiały wybuchowe.

Cały ten wspaniały aparat techniczny oddany jest na usługi brygad funkcyjaryzacji wykonawczych. Funkcjonariusze te

go rodzaju rekrutowani są ze wszystkich warstw społeczeństwa, przeważnie w Hiszpanii. W chwili swego wstąpienia w szeregi ZOC-u podpisują oni kontrakt, na mocy którego poddają się oni we wszystkich sprawach specjalnemu trybunałowi, złożonemu z trzech członków, który reprezentuje w hierarchii ZOC-u najwyższą władzę sądowniczą.

Funkcjonariusze wykonawczy zorganizowani są w lotne brygady, liczące od 7 do 15 członków, dowodzone przez wyznaczonych przez Moskwę naczelników. Oni wyłącznie komunikują się z władzami wyższymi i oni tylko znają sekretne szyfry ZOC-u. Według relacji we Francji działa ostatnio brygada złożona z 12 osób pod rozkazami niejakiego Stoliarki.

W ten sposób mniej więcej przedstawia się obecna organizacja ZOC-u. Jak widzimy jest to bójka najlepiej wyposażona organizacja terrorystyczna świata.

Dawidgródek — poleskim Biskupinem

W ciągu prac wykopaliskowych prowadzonych na górze zamkowej w Dawidgródku przez Państwowe Muzeum Archeologiczne zostały odkryte ulice i drogi moszczone drewnem. Spoczywają one na potężnych kłodach dębowych, ułożonych w poprzek, na których kłodach spoczywają podłużne, potężne legary, na których ułożona została „jezdnia” z łupanych na pół kłoców. Gdy pierwsza „jezdnia” została zniszczona, ułożono na niej drugą warstwę w postaci na podłużnych legarach i potem jeszcze dalsze.

W budowie dróg spotykamy tu wielką różnorodność. Najstarsza droga spoczywa na podłużnych legarach ułożonych na gruncie i była wyznaczona dylami dębowymi, łupanymi za pomocą klina. W celu unieruchomienia tych dylów umocowano je za pomocą podłużnych rygli, ułożonych wzdłuż brzegów i przybitych drewnianymi kółkami po przez dyle do dolnych legarów. Jest to ten sam sposób, jakiego i dziś jeszcze używa wojsko przy budowie prowizorycznych mostów przez wody i przez bagna.

Wykopaliska dawidgródkie wywołały zrozumiałe zainteresowanie w świecie na ukowym polskim i obcym. Liczni uczeni zwiedzali już ten poleski Biskupin. Ostatnio zainteresował się tymi odkryciami za

kład architektury polskiej politechniki warszawskiej, a mianowicie inż. Z. Dmochowski poczynił wstępne studia nad zachowanymi budownictwem drzewnym. Przed oczami zwiedzających uczonych ukazują się jak w bajce z całej okazałości swego prymitywu budowle drewniane z

Zwolnienie działaczy Str. Lud.

W ub. tygodniu zwolniono z więzienia Sądu Okręgowego w Przemyslu 24 działaczy i członków Str. Ludowego, którzy przebywali w więzieniu od czasu strajku chłopskiego.

W więzieniu przemyskim pozostało 62 aresztowanych w łączności z ostatnimi wypadkami. Wśród przebywających nadal w więzieniu znajdują się prezes małopolskiego Zarządu Str. Lud., b. poseł Gruszka i członkowie tego zarządu dr Jedliński i em. kap. Jan Schram.

UWOLNIONO 30 LUDOWCÓW, OBWIENIONYCH O ZAJĘCIA W HRUBIE-SZOWSKIM.

W dniu 1 października br. przed Sądem Okręgowym w Zamościu odbył się drugi z kolei proces o zajęcia w powie-

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.
W. MAKONIK
PROJEKTY WNEŁRZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m 15, tel. 23-77

Polityka

Nie lubię polityki. Każdy człowiek ma swoją pięć, jak nam tłumaczył w szkole nauczyciel łaciny. Moją pięć jest polityka. W końcu musiałem jednak zabrać się i do polityki. Wezwał mnie bowiem redaktor i powiedział:

— Panie D. T. F., coż pan sobie myśli. Jesteśmy dziennikiem politycznym, a pan pisze jakieś ludy. Proszę bardzo, niechże pan łaskawie poprobuje coś napisać... politycznego. Pan jesteś człowiekiem zdolnym, nowoczesnym, znasz języki, możebyś tak napisał coś o zagranicy.

Ujęty komplementami zgodziłem się. Dobrze, napiszę coś o polityce. Powstało tylko pytanie, skąd czerpać wiadomości. Ale przecież jestem człowiekiem zdolnym i nowoczesnym. Włączyłem radio, nakręciłem na Berlin i słucham:

— Sowietki przygotowują wielką agresję na Trzecią Rzeszę. Zbroją się, przygotowują broń i amunicję. Trzecia Rzesza jest zagrożona inwazją czerwonej armii.

Głos z głośnika potężniał, a ja pośpiesznie notowałem. Potem zacząłem pisać. Tytuł brzmiał: — W przededniu natarcia Czerwonej Gwiazdy na Swastykę.

Gdy już kończyłem artykuł, przyszło mi na myśl, by posłuchać i drugiej strony. Przekręciłem gałkę na Moskwę i usłyszałem:

— Towarzysze! Faszystowskiej agencji Hitlera szykują imperialistyczny najazd na Związek Sowietów. Odlewają armaty, przygotowują bomby i gazy trujące. Jesteśmy w przededniu napaści i cała sowiecka ojczyzna wyciąga błagalne dłonie do ojca narodu, wielkiego Stalina.

Przekreśliłem napisany artykuł, wziąłem nową kartkę papieru i napisałem tytuł: — Najazd Czarnej Swastyki na Czerwoną Gwiazdę.

Ale po chwili ogarnęły mnie wątpliwości. Znowu słuchałem Berlina i znowu słuchałem Moskwy. Miałem zakręć w łowie.

Przez kilka dni słuchałem kolejno Moskwy i Berlina. Potem sprowadziłem sobie drugi aparat radiowy i nastawiwszy jeden na Niemcy drugi na Sowiety, postawiłem je na przeciw siebie.

Siedziałem w fotelu i patrzyłem, co będzie. Oba aparaty wrzeszczały na siebie ze wszystkich sił. Widziałem jak oba podskakiwały na stoliku. W pokoju był taki rwetes, że głowa pękała od huków. Aż nagle...

Nagle oba aparaty z rozpedem skończyły ku sobie. Trach, łomot i głośniki umilkły. Nie zdołałem starcu zapobiec. Gdy podbiegłem do stolika, zastałem już tylko kupę dżazg, szkła, rozbitych drutów.

Mam teraz zamiar złożyć skargę do Ligi Narodów.

Wybierał się na występy do Paryża

Jeden z wywiadowców policji, dyżurując na dworcu Głównym w Warszawie zauważył na dołnych peronach podejrzaniego mężczyznę, ubranego bardzo elegancko, który zajął miejsce w jednym z przedziałów pierwszej klasy pociągu berlińskiego.

Na chwilę przed odejściem pociągu wywiadowca wszedł do wagonu, chcąc wylegitymować nieznanego. Odpowiedział on łamaną polszczyzną, że jest przedstawicielem dyplomatycznym obcego państwa i że żadnych dowodów nie okaże. Mimo to „dyplomata” przeprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to znany złodziej międzynarodowy Godel Finkelman, który właśnie wybierał się na występy do Paryża.

Śmierć w nurtach Dniestru

Tragiczna wyprawa kajakowa

W Zaleszczykach bawi od 1 bm. wycieczka 30 urzędników PKO z Warszawy. W niedzielę grono uczestników wycieczki wybrało się na przejażdżkę kajakami po Dniestrze. Jednym z kajaków jechał p. Straszyski z kolegą swym Zb. Hebdą. Straszyski stanął w pewnym momencie na dziobie kajaka i wioślował stojąco. Nagle stracił on równowagę i wypadł do

wody w miejscu, oznaczonym tablicą orientacyjną, jako niebezpiecznym dla kąpieli. Również Hebda wypadł do wody. Koledzy z innych kajaków rzucili się im na ratunek, ale zdołali uratować tylko Hebdę. Straszyski utonął i zwłok jego, mimo poszukiwań przy pomocy motorów ki i sieci rybackich, dotąd nie znaleziono.

Strzały na ul. Chmielnej w Warszawie

Przy zbiegu ulic Chmielnej i Zielonej, o godzinie 8 rano, liczni przechodnie byli świadkami niezwykłego zajścia. Ulicą Chmielną w kierunku Marszałkowskiej szedł 28-letni Adam Rysek, bron

zownik. W tym samym czasie w przeciwnym kierunku ze strony Marszałkowskiej nadjechała taksówka, w której znajdowali się dwaj osobnicy. Na wysokości 48 numeru przez okno taksówki pasażerowie oddali kilka strzałów do Ryśka, poczym szofer zwiększył szybkość zbiegu w kierunku ulicy Żelaznej. Przechodzący w tym czasie Chmielną policjant wskoczył do drugiej taksówki i począł ścigać uciekających. Pościg nie dał żadnego rezultatu, gdyż taksówce, wiozącej policjanta, stanął na przeszkodzie autobus oraz licznie zebrani przechodnie, którzy na odgłos strzałów zaczęli grupować się na jezdni.

W okolicy ulicy Żelaznej strzelający wyskoczyli z taksówki, podbiegli do stojącej na postoju drugiej taksówki i sterowicz szofer rewolwerami zmusili go do ruszenia w kierunku ulicy Chłodnej.

Ścigający policjant zatrzymał pierwszą taksówkę Nr. boczny 2034 tylny TO2394. I przelóżł wraz z szoferem do 8 komisariatu P. P. Zaalarmowano policję i pogotowie. Lekarz stwierdził u Ryśka ranę postrzałową pachwiny i tydki i w stanie niezłym przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zamach na Ryśka ma podłoże polityczne, gdyż należał on do b. ONR, to też dochodzenie przekazane zostało policji politycznej, która prowadzi dalsze energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia podłoża i sprawców tajemniczego zamachu.

Fräulein Doktor

Czyżby znów na widowni? Wysłażam, umarła, czy może znów działa ta słynna na cały świat agencja wywiadu niemieckiego? Nic podobnego.

Przed sądem grodzkim w Berlinie stanęła młoda panna, niskiego wzrostu, o jasnych blond włosach, starannie uczesanych, robiąca bardzo skromne wrażenie. Kto by przypuszczał w tej panience tyle śmiałości i odwagi, na jaką się zdobyła.

Jadąc w pociągu z Düsseldorfu do Elberfeldu zagadnęła śmiało pewnego młodego człowieka, odbywającego podróż w tym samym przedziale.

— Niech pan wyrzuci natychmiast tego papierosa. Ja wiem, że pan jest chory na płuca. Pan jest sprzedawcą w księgarni, w której ja kupuję moje medyczne

książki. — Młody człowiek roześmiał się serdecznie. — To nieporozumienie — odparł — nie jestem sprzedawcą książek, ani choruję na płuca.

Znajomość jednak została zawarta. Z dalszej rozmowy młodzieniec dowiedział się, że jego towarzyszką ukończyła w Monachium medycynę i bardzo pragnęła pracować w Berlinie. To nadzwyczajny zbieg okoliczności, bo on również po latach łęsknożył za siołicą Rzeszy miał wkrótce objąć tam posadę. Z dalszych zwierzeń najbardziej zaimponował mu posag panny, wynoszący 40.000 mk., wraz z 10.000 mk. otrzymanymi w prezencie od wujka za zdanie doktoratu. Za te 10.000 chce kupić samochód. Młodzi podobali się sobie i wkrótce zaręczyli.

Po przyjeździe do Berlina Fräulein Doktor udała się do pierwszorzędnego salonu samochodowego, wybrała auto za 7000 mk i wyraziła życzenie pojechać na próbę wraz z narzeczonym. W konsekwencji podpisała czek jako dr. E. C. To ją zgubiło. W kilka dni potem została aresztowana. Sąd skazał ją za oszustwo i bezprawne używanie tytułu doktora na trzy miesiące i dwa tygodnie więzienia, w rzeczywistości bowiem rzekomy doktor był boną do dzieci i posiadał całego majątku 20 mk.

Kapelusze jesienne

Modny kapelusz jesienią jest rzeczą samą w sobie i nie ma obawy o plagiat. — Weszliśmy w erę całkowitego panowania modystki i to niebyłejakiej. Odrazu można poznać z jakiego magazynu pochodzi kapelusz. O szablonach półfabrycznych nie ma w tym sezonie mowy. Każdy kapelusz to małe arcydzieło. Można oszczędzać na wszystkim, byle nie na kapeluszu. Obek piętrzących się na głowach fezów i turbanoń, spotykamy zmodyfikowane berety o wydłużonych do przodu rondach i zadartych tyłach. Każdy kapelusz podwyższa sterczące do górną skrzydełko z piór kogucich, czaplich, strusich, czasami z paradyżów, a niekiedy po prostu z filcu.

Modne są kapelusze wszystkich rozmiarów: duże, małe, średnie. Duże kapelusze na wieczór to nowy wyraz elegancji. To nie, że ta „elegancja” mija się ze zdrowym rozsądkiem, i że Pani musi walczyć z jesiennymi

wiarąmi, które nie o nowej modzie wiedzieć nie chcą i uprzykrzają każdą eskapadę wieczorową. Do średnich zaliczają się tyrolskie kapelusze, berety i owe powyższone dziwołagi, stwarzające nowe i niebawłe formy geometryczne. Do małych należą wszystkie wyżej wymienione fezy i turbany, ułożone z kolorowych pasów w spirale, świecące ślimaki, stożki itp.

Modny kapelusz ma główkę w kształcie ściętego stożka, przy czym linia ścięcia jest nierówna i podkreślona. Niekiedy tego kształtu stożek, przybrany czapliwym piórem, to cały kapelusz. Czasami stanowią one jedynie główkę kapelusza o podgiętym rondzie i tak czy inaczej, całe czoło i jeden brzeg fryzury pozostaje odsłonięty. Niekiedy kapelusze ma kształt obciętej kolumnki, przybranej pomponem z lisiego ogona. Obok filcu matowego i welurowego spotykamy kapelusze z antylopy, do sportu nosi się kapelusze z jasz

Czytelnia „Nowości”

Włino, Jagiellońska 1c—5. Tel. 13-70
Beletrystyka polska — obca — naukowa
— ektura szkolna
Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.
Czynna od q. 11—19.

czurki, na późniejszą jesień i zimę magazyny przygotowują modele futrzane. Bagdady i brajiszwanec traktowane są narówni z filcem.

Do najefektywniejszych i najprostszych zarazem modeli tegorocznych należy cylinder z płaskiego futerka o lekko zagiętych do góry bokach. Tak samo, jak nosi się suknie kombinowane z dwóch rodzajów materiału, kapelusze bywają również łączone, a więc: filc z welurem, antylopa z bagdadem, aksamit z filcem i inne kombinacje. Kolory na kapeluszach obowiązują te same, co na sukniach i okryciach.

Aufwiedersehen!
Alfred Kolator

To, czego nie mogła zdruzgotać stopa diabła zniszczyła bezmyślność ludzka

Komuż, ze starszych zwłaszcza wilnian, nie jest znana miejscowość, zwana Wilczą Łapą? Któż z nas nie słyszał o bałamutnych, bo niesprawdzonej dawniej podaniach, dotyczących wielkiego glazu polowego, na którym wyobrażnia ludu dopatrywała się śladów wilczej łapy, a który to glaz, niestety, dopiero w latach ostat nich został przez nieświadomość zniszczony?

Ciekawe szczegóły o tym zabytku podał w r. 1925 dr. Władysław Zahorski w zajmującej książce p. t. „Podania i legendy wileńskie”. Nie wątpi, z czasem, nadmienimy tu nawiasowo, ten zbiór wileńskich opowieści, historycznie oświetlony przez poważnego dziejopisa i zaopatrzonego należycie w bibliograficzne przyczynki, ukaże się w druku, będąc przytem uzupełniony nieznanymi mi jeszcze wiadomościami.

Jeszcze przed niespełna 2-ma dzie siatkami lat wspomnianym kamieniem interesował się prof. Stanisław Kościółkowski, który właśnie zapisał podanie, przywiązane do charakterystycznego tego zabytku, udzielając je następnie dr. Zahorskiemu do jego pracy o legendach wileńskich.

Z treści podania o kamieniu z odciskiem wilczej łapy, ogłoszonego w książce d-ra Z., wynika, że ślady owego odcisku pochodziły właściwie nie od jakiegoś legendowego wilka, lecz od diabła z wilczymi łapami. Ów diabeł, który, blakając się w okolicy Wilna, pozyskał dla piekła tych i o wych ludzi a przechwalał się tym wobec Boga, gdy usiadł na kamieniu, usłyszał głos anioła: „jeśliś silny, zmiądz ten kamień”. Wówczas diabeł zabrał się do kamienia, napróżno usiłując go skruszyć; pozostawił jeno nieduże zagłębienie — ślad swej potwornej łapy.

Inne podanie utrzymuje, że ów ślad pochodzi od każdego kopytka: koza, zmykając przed diabłem, w postaci wilka, miała wycisnąć owe zagłębienie na kamieniu, przypisywane również i goniącemu ją wilkowi.

W ostatnich czasach prof. St. Kościółkowski, zwiędając ponownie miejscowość, zwaną „Wilczą Łapą”, skonstatował brak tego kamienia, który właśnie, jak poinformowano na miejscu, został rozbity przez robotników, pracujących na szosie, dla uzyskania materiału na pokrycie nawierzchni. Stąd wniosek: czego nie potrafiła dokonać szatańska łapa, to zdołało uczynić narzędzie w rękach nieświadomie niszczącego ową legendarną pamiątkę robotnika.

Dodać należy, że ów sławny kamień był oglądany przez mieszkańców „Wilczej Łapy”, położonej pomiędzy szpitalem kolejowym a koleją.

Jak nieraz niedostateczna bywa u nas opieka nad drogiemi pamiątkami krajowymi, tego dowodem jest lny, o wiele smutniejszy, przykład: zaginięcie śladu, głośnego w swoim czasie, kopca Jędrzeja Śniadeckiego, położonego również pod Wilnem, a znajdującego się jeszcze przed kilku dziesięciu laty przy trakcie szmiańskim. Usypany on był dłońmi wychowawców dawnej Akademii Lekarskiej w tym właśnie miejscu, gdzie ustawiona była trumna ze zwłokami genialnego autora „Teorii jestestw organicznych”. Przyniesiona ona była do tego miejsca na barkach młodzieży, czczącej pamięć wielkiego męża nauki, później zwłoki sławnego fizjologa i chemika polskiego przewiezione zostały do majątku jego Bołtupie w pow. oszmiańskim, gdzie i obecnie wznosi się na mogile Śniadeckiego

prześlizchny nagrobek marmurowy. Jeszcze przed kilku laty dr. med. Wilczyński i inni również profesorem, jak również studenci wskrzeszonego Uniwersytetu naszego, poszukiwali śladów tego pamiętnego kopca Śniadeckiego na podwileńskim gościńcu, lecz, niestety, bezskutecznie. Jak wiadomo, Wilno, w którym zmarł prof. Jędrzej Śniadecki, w roku przyszłym obchodzić będzie setną rocznicę jego śmierci, zamierzając uczcić pamięć tego męża nauki przez wmurowanie tablicy na domu, gdzie żył i dokonał (przy ul. Wielkiej, róg zaułka Szwarcowego).

L. Uz.

Co się dzieje w Zułowie

Zułów, rodzinny majątek Piłsudskich, obejmował obszar ok. 9000 ha (pow. święciański). Dwór, w którym urodził się Józef Piłsudski, uległ pożarowi. Państwo Piłsudscy wraz z dziećmi zamieszkali w nieistniejącej również dzisiaj „oficynie”. Ok. r. 1880 Zułów przeszedł w ręce obce, a jego dotychczasowi gospodarze zamieszkali w Wilnie. Majątek ulegał kilkakrotnym parcelacjom i sprzedażom częściowym, a w okresie wielkiej wojny rabunkom. Z całego majątku pozostało za ledwie o k. 65 ha najbliższego otoczenia dawnego dworu.

Pozostałość ta znajdowała się w stanie zupełnej ruiny i opuszczenia.

W r. 1934 Walny Zjazd Delegatów Zw. Rezerwistów w Warszawie uchwalił zebrać odpowiednie fundusze drogą składek członków organizacji na wykup i odbudowę Zułowa. Przy Zarządzie Głównym Z. R. powstał Komitet Odbudowy Zułowa z prezesem Z. R. min. Zyndram-Kościółkowskim na czele. Zebranie funduszy poszło w szybkim tempie. Dn. 11 listopada 1934 r. złożono w Belwedrze meldunek, iż Zułów został wykupiony.

Drugi etap zadania, t. j. odbudowa, wymagał gruntownych studiów i staranne go przygotowania. Rozważono szereg koncepcji rekonstrukcyjnych. Po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego zaszła konieczność zrezygnowania z odbudowy czy rekonstrukcji, a uporządkowania Zułowa w formie trwałej pamiątki narodowej, jako jednego z fragmentów uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka.

Rozpisano zamknięty konkurs architektoniczny, w którym pierwszy nagrodę otrzymał projekt prof. inż.-arch. Romualda Guffa (styczeń 1936 r.). Projekt ten został obecnie zrealizowany.

Wszystkie prace budowlane, ziemne, kamieniarskie i ogrodnicze zostały ukończone.

Do egzaminów
przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4-84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

W etapie następnym przewidziane są dodatkowe drobne prace kamieniarsko-rzeźbiarskie, uzupełnienia ogrodnicze itp.

W dniu 10 bm. odbędzie się w Zułowie uroczystość zasadzenia pamiątkowego dębu wśród utrwalonych fundamentów dawnego dworu, w miejscu, gdzie urodził się Józef Piłsudski.

Dla kierowania pracami na miejscu utworzony został Podkomitet Wileński z prof. dr. Kazimierzem Stawińskim na czele. Pracami w Zułowie kierowali z ramienia Podkomitetu inż. Aleksander Zubelewicz, inż. arch. Jan Borowski oraz projektodawca prof. Guff. Robotami ogrodniczymi dyr. Krauss.

Iniatoryem dzieła zułowskiego jest wiceprzewodniczący Komitetu Odbudowy Zułowa przy Zarządzie Z. R. prof. dr. Odo Bujwid.

Fundusze zebrano wyłącznie z drobnych składek członków Związku Rezerwistów i członków Rodziny Rezerwistów.

PRZEJAZDY KOLEJOWE NA UROCZYSTOŚCI DO ZUŁOWA.

W związku z uroczystościami w Zułowie w dniu 10 października rb. zostanie uruchomiony pociąg popularny z Wilna

Aktualności kulturalne

„ALMA MATER”.

Prasa warszawska donosi, że ukazał się pierwszy numer czasopisma „Alma Mater”. Nie widzieliśmy tego czasopisma i nie wiemy, co to jest — dziennik, miesięcznik, tygodnik? Redaguje Stanisław Boczyński, przy czym notatki prasowe nie wspominają nic o jego walorach literackich, za to podkreślają zasługi na terenie samopomocy akademickiej. „Czasopismo” ma swym zasięgiem obiać wszystkie uczelnie.

A więc wileńska „Alma Mater” dostała konkurenta. Ciekawe, jak zareaguje. Czy skieruje sprawę do sądu? Czy może — obyż to! — wycofa się po angielsku! Nudne, pretensjonalne, śmieszne, wieczne spóźnione, nikomu niepotrzebne pismo powinno by raz nareszcie zakończyć swój dęto-reprezentacyjny żywot. Za te pieniądze z nieporównanie większym pożytkiem można by wydać prace kół naukowych — np. choćby tę pracę Wydziału Sztuk Pięknych! Napewno nie plesniałyby na składzie...

PIERWSZY AKADEMICKI TEATR LUDOWY

Zupełnie cicho w Wilnie o tym, że na terenie Poznania istnieje akademicki Teatr Ludowy, który właśnie rozpoczyna swój drugi sezon. Wśród amatorów wileńskich dłużej się o teatrze amatorów gadało, ale... poznaniacy go zrobili. — Zaczęto od wystawienia w Poznaniu (w maju r. b.) komedii Fredry p. t. „Oj młody, młody”, a odniesiony sukces zachęcił do akcji objazdowej, która trwała przez lato. Wynajęto autobus, zastawiano pomyslowo (i hałaśliwą: — tuby, dzwonki, transparenty, przemówienia z dachu autobusu, śpiewanie chóralne „Caudeamus”) reklamę i ruszono po małych miasteczkach regionu — z doskonałym powodzeniem.

Obecnie zespół przygotowuje sztukę Rydla „Na zawsze” i planuje utworzenie stałego teatru ludowego w Poznaniu — o którym również w Wilnie... gada się od lat, jak wiadomo.

AKTORZY WILEŃSCY WE LWOWIE SPISUJĄ SIĘ DOBRZE.

Zaangażowanie się do Lwowa pp. Górskiej, Żmijewskiej, Borowskiego i Szymańskiego było przez prasę lwowską zauważone życzliwie. Ze „Wilnianie” nie zawiedli, świadczą ostatnio recenzje z wystawionej w lwowskim Teatrze Wielkim „Legendy” Stanisława Wyspiańskiego. Nazwiska Górskiej (Rusałka) i Szymańskiego (Śmiech) spotykamy na czele wyróżnionych.

Przekazanie przez miasto sztandaru jednemu z pułków nastąpi 11 listopada

Jak już donosiliśmy, Zarząd miasta postanowił ufundować sztandar jednemu z pułków artylerii, stacjonującemu w Wilnie. Obecnie definitywnie już zapadła uchwała, że uroczystość wręczenia sztandaru nastąpi 11 listopada rb. w Dniu Święta Niepodległości.

Koszt wykonania sztandaru wyniesie ok. 4.000 zł.

Programy wycieczek po puszczy Rudnickiej

W Puszczy Rudnickiej, na terenie nadleśnictwa Międzyrzecze i Rudniki, wyznaczone zostały szlaki wycieczkowe i ułożone zostały programy wycieczek jedno i dwudniowych. W programy te zaopatrzywać się można na miejscu w nadleśnictwach Międzyrzecze (osada Żegaryno) i Rudniki (osada Wieczorzyszki), oraz w Biurze Użytków Ubocznych i Gospodarstw Nieleśnych (Wilno, Dyr. Las. Państwowych, Wielka 66).

Wkrótce ukażą się już na rynekach księgarskich, ułożone i wydane staraniem Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, programy wycieczek po Puszczy Rudnickiej z odpowiednio opracowaną mapą puszczy i najbliższych okolic

Udzielone zostały przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Wilnie specjalne kredyty na odnowienie i konserwację przydrożnych krzyżów i kapliczek, wystawionych na terenie Puszczy Rudnickiej przez ludność miejscową. W ten sposób Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie stara się przyczynić do zachowania piękna sztuki ludowej na podległych osobie terenach.

Tydzień Szkoły Powszechnej

Trwający obecnie Tydzień Szkoły Powszechnej wykazuje wiele zrozumienia — potrzeby budowania nowych szkół. Całe społeczeństwo chętnie śpieszy z pomocą. Odbędzie w ubiegłą niedzielę zbiórka uliczna powiodła się dzięki pomocy organizacji społecznych, które dały swych członków do kwoty. Oczywiście, że główny ciężar pracy Tygodnia spoczywa na barkach nauczycielstwa, jednak daje się zauważyć coraz większe wciągnięcie elementów pozaszkolnych do pracy T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Spodziewać się należy, iż zarówno

poszczególne osoby, jak i różne organizacje społeczne zgłoszą swój stały udział w akcji budownictwa szkół powszechnych, co znowu nie jest połączone ze zbyt wielkimi trudnościami, bo członkostwo pociąga za sobą jedynie wpłacenie niewysokiej rocznej składki i utrzymanie kontaktu z T-wem.

Zapisywanie się na członków zwykłych i dożywnych T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych możliwe jest w każdej szkole powszechnej.

Konferencje referentów oświatowych K P W

3 października rb. odbyła się w Nowojelni rejonowa konferencja referentów kulturalno-oświatowych KP W z terenu polskiego i nowogrodzkiego. Udział w konferencji wzięli pp. nac. Wydz. Ośw. Pozaszk. Kuratorium Wileńsk. p. Drac, inspektor ośw. pozaszk. woj. nowogrodzkiego p. Polik, oraz przedstawiciel Zarządu Głównego KP W p. Reulski.

Przed rozpoczęciem obrad przedstawiciel Zarządu Okręgu KP W p. mgr. Wł. Ryfka rozdał 42- członkom dyplomy członków przeszkolonych KP W.

17 bm. odbędzie się podobna konferencja w Nowo-Wilejku, w której wezmą udział referenci kulturalno-oświatowi z terenów północno-wschodnich województwa wileńskiego, zaś w dniu 24 bm. w Starosielcach dla referentów z województwa białostockiego.

Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Dzisiaj ostatni występ art. Opery Warsz.

Cyrylak sewilski

opera G. Rossini'ego

Wiedeńska krew

J. Straussa

Początek o godz. 8.15 w.

W mistrzostwach strzeleckich sytuacja bez zmian

W dalszych zawodach strzeleckich o mistrzostwo Polski nie zanotowaliśmy żadnych większych zmian. Sytuacja przed stawia się tak, jak podaliśmy wczoraj. Dzisiaj dalszy ciąg mistrzostw. Rozdanie nagród nastąpi dzisiaj wieczorem w Kasyńce Oficerskiej przy ul. Mickiewicza 13.

Oświadczenie Konsulatu Łotewskiego

P. Konsul Łotewski w Wilnie nadesłał do redakcji list następującej treści:

Dnia 20-go i 22-go września rb. w „Kurjerze Wileńskim” pojawiły się artykuły p. J. Niecieckiego pod tytułami: „Mecz piłkarski Polska — Łotwa powinien odbyć się w Wilnie” i „Mecz Polska — Łotwa odbędzie się w Katowicach”, w których szanowny autor twierdził, że „Łotysze gofowali się stanąć do walki w każdym innym mieście, ale tylko nie w Wilnie” i że w danym wypadku w grę wchodzi „przyczyna polityczna”.

Konsulat uprzejmie prosi o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie następującego sprostowania, które nadeszło z łotewskich źródeł kompetentnych:

wcale, a czasem znów były ale tylko na papierze. Więcej zależało na dobrej woli pracodawcy, niż od prawem zawarowanego kontraktu, więc często wyzysk kwitł. To też z radością trzeba powitać unormowanie stosunków w tej dziedzinie pracy: pod koniec tegorocznego sezonu żeglugowego, po długich pertraktacjach zawarto umowę zbiorową regulującą warunki pracy w transporcie wodnym. Związek Zawodowy Transportowców Rz. Polskiej zawarł umowę z przedsiębiorcami drzewnymi, na mocy której zagwarantowane zostały flisakom pewne stawki zarobkowe i ubezpieczenia społeczne, stosowane w takich wymiarach, jak to jest we wszystkich innych dziedzinach fizycznej pracy. Naturalnie, praktycznie ta umowa wejdzie w zastosowanie dopiero w przyszłym sezonie letnim, ale może już w przyszłym roku nie będzie potrzebował rełman zostawiać chorego pracownika na łasce obcych ludzi, bo znajdzie się dla niego, z tytułu ubezpieczenia chorobowego, miejsce w szpitalu. Może nie będzie flisak zmuszony do niedznej tylko wegetacji na czas zimy, bo ubezpieczenie na wypadek bezrobocia da mu podstawy egzystencji

Nareszcie stan zdrowotny tych ludzi będzie przedmiotem czyjejs troski, może już dyzenterii nie będzie trzeba leczyć kieliszkiem wódki. Lekarzowi ubezpieczalni przybędą nowi pacjenci.

L. M.

Flisacy — nowi pacjenci

Doniosła reforma w dziedzinie opieki nad pracownikami

Kiedy się u nas myśli o spalaniu drzewa, o flisakach, to nieuchronnie następują jakieś skojarzenia natury — powiedzmy — literackiej. Zaraz sobie przypominamy, że już Kłobowicz napisał poemat o pracy flisaka, że jest na ten temat tyle melodyjnych piosenek, że flisak beztrudno „z góry hen, gdzie od Krakowa płynie z biegiem fal”. I to już wszystko. Ta żywa najbardziej realna postać ludzka, stała się dla większości mitem, owianym prawdziwie mgiełką poezji, ale mimo wszystko mitem. A tymczasem żywi flisacy ze swymi kłopotami i troskami, ze swą niedolą tulącego życia przepływają obok niezauważeni.

Kiedy się z bliska przyjrzeć życiu i pracy flisaka, wtedy cała fałszywa romantyka idzie precz, a pozostaje tylko ciężka, niebezpieczna „otka” tych ludzi, marne i nie zawsze pewne wynagrodzenie i kiepskie warunki zdrowotne, w jakich żyją.

Kiedyś na Narwi spotkałem partię flisaków ciągnących drzewo do Tazewa. Na czterech ludzi tylko dwóch było zdrowych — młody chłopak i jego ojciec — rełman. Dwaj inni byli „nie do użycia”. Stary siwawy chłop, pełniący funkcję rełmanczyka, już 15-ty rok spalwający drzewo kłął i stękał straszliwie, ilekroć woda zalewała mu nogi. Pogoda była burzliwa, deszcz — a jemu ostry reumatyzm dotkliwie dokuczał i uniemożliwiał pracę.

Czy się leczy? Skądże! Nie leczy się zupełnie, bo po pierwsze według niego na takie „łamanie” nie ma sposobu, a po drugie za co? W zimie nie zarabia, a żyć przecież trzeba to i skądże wziąć pieniędzy na „dochłora”?

Czwarty z załogi — młody, dwudziestoparoletni chłopak leżał bładny i wyczerpany dyzenterią. Przyczyna — zielona jabłka i woda. Teraz już trzeci dzień morderuje się tak na deskach pomostu bez żadnej opieki. Czeka aż choroba przejdzie sama. Lekarza nie będą do niego wołali, więc po prostu jest na świecie dziecie, dostaje tylko od czasu do czasu kieliszek wódki „na wzmocnienie” — jak to mu nie pomoże, to już znaczy się nie ma co sobie głowy z nim zawracać. Zostawia go w najbliższej, przybrzeżnej wsi — może się tam dobrzy ludzie nim zaopiekują i nie dadzą zemdlać. Chłopak bronił się przeciwko temu jak mógł, groziło mu to bowiem stratą części zarobku. Istniały coprawda jakieś umowy między flisakami a przedsiębiorcą drzewnym, ale to nie było całkiem pewnym zabezpieczeniem. Za chorobę pracownika nikt z własnej woli nie będzie płacił. „Za darmo jeszcze pieniędzy nie dam” — jak to skonstatował sam chory.

Podobne, lepsze nieco lub gorsze warunki istniały dotychczas w całym przemyśle transportu wodnego. Czasem bywały umowy indywidualne przestrzegane, czasem nie było ich

KRONIKA

PAŹDZIERN.

6

Środa

Dziś Brunona W.

Jutro Marka P. W., Justyny

Wschód słońca — g. 5 m. 31

Zachód słońca — g. 4 m. 43

Sposzczenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 5 X 1937. r.

Ciśnienie — 770
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 4
Opad — 1,0
Wiatr — półn.-wsch.
Tendencja barom. — wzrost
Uwagi — pochmurno, po poł. deszcz z przerwami.

NOWOGRÓDZKA

— 12.XII wybory do rady miejskiej? Jak twierdzą niektórzy tajemniczeni 13 lub 14 b. m. mają być zarządzane wybory do rady miejskiej w Nowogrodzku. Odbyłyby się więc 12 grudnia br. Nareszcie.

— Pożegnanie nac. Ślaweckiego. W ub. niedzielę Rodzina Pocztowa urządziła zabawę na cześć odjeżdżającego naczelnika Ślaweckiego i jego następcy mgr. Lubomirskiego. Zabawa przeciągnęła się do rana w bardzo miłą i serdecznym nastroju.

— Insp. Drożdżeńki opuścił Nowogrodzki.

Jak już informowaliśmy, inspektor wojew. straży pożarnych p. Drożdżeńki wyjechał z Nowogrodzka, obejmując stanowisko kapitana straży w Warszawie. Następcą jego jeszcze nie przyjechał, i niewiadomo nawet kto nim będzie.

— Reduta w Nowogrodzku.

We wtorek zespół Reduty wystawił komedię Fredry p. t. „Przyjaciele”, po południu dla młodzieży gimnazjalnej, a wieczorem dla starszej publiczności.

— Waław Kocharński w Nowogrodzku. W niedzielę dn. 10 bm. o godz. 11.30 w sali Teatru Miejskiego młodzież szkół powszechnych po raz pierwszy usłyszy wielkiego polskiego artystę-skrzypka prof. W. Kocharńskiego wicerektora państw. Konserwatorium Warszawskiego.

O godz. 12.30 Waław Kocharński gra dla uczniów państw. gimnazjum im. Mickiewicza oraz uczniów Instytutu Muzycznego.

Wieczorem o godz. 9-ej w sobotę dn. 9.X koncert recital W. Kochanowskiego, w programie utwory Bacha, Bełhowena, Czajkowskiego, Debussy, Wieniawskiego, Chopina i innych. — Przy fortepianie prof. Karol Łoziński i dyrektor J. Niekraszowa. Część dochodu z koncertu na sypendium dla niezamożnych uczniów Inst. Muzycznego.

Powysze koncerty urządza Komitet Wykonawczy Budowy Szkół Powszechnych z p. wicewojewodziną A. Kaczmarczykową na czele.

— Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich. Dnia 30 ub. m. odbyło się konstytuujące zebranie Zarządu Okręgu Ziemi Nowogrodzkiej TRZW we własnym lokalu przy ul. Wojewódzkiej Nr. 6.

Prezesem Zarządu Okręgowego wybrano p. Jana Balińskiego-Jundzillę, wiceprezesami p. Celestynę Galasiewiczą i Józefa Słarkę, sekretarzem p. Olgierda Piotrowskiego, skarbnikiem p. Stanisława Małysę.

Omówiono plan pracy, przy czym na pierwszym miejscu postawiono budowę Domu Społecznego w Nowogrodzku.

— Samochód Podhajskiego przeciął dwóch uczniaków.

W ub. tygodniu, na szosie koło Nowogrodzka, samochód p. Witolda Podhajskiego, urzędnika Sądu Okręgowego, najechał na 2 uczniów gimnazjum nowogrodzkiego. Jeden z nich Tadeusz Buczyko odrzucony został w bok i zlekka się potłukł, natomiast drugi Aleksander Roźdiestwiewski, syn znanego tu adwokata doznał dotkliwych obrażeń ciała, tak że umieszczono go w szpitalu Sejmikowym.

Samochodem jechała p. dr. Podhajska lekarz szkolny nowogrodzkiego gimnazjum. To też powszechną uwagę wzbudza fakt, że będąc świadkiem powyższego wypadku, nie zatrzymała samochodu, aby przyjąć z pomocą swoim uczniom. Dr. Podhajska miała oświadczyć, że istotnie powinna była zatrzymać samochód, lecz wydało się jej, że chłopcy wyszli z tego wypadku bez szwanku. Samochodem kierował szofer.

Stacja meteorologiczna w Horodzieju

Słaniem kierownika szkoły powszechnej w Horodzieju w pow. nieświeskim Süssa Władysława uruchomiona została stacja meteorologiczna, która w chwili obecnej przy częściowej pomocy miejscowego koła LOPP wyposażona została w kompletne przyrządy pomiarowe. Stacja ta oddaje porządne usługi lotniczemu stacjom meteorologicznym, z którymi ściśle współpracuje.

LIDZKA

— Doroczne posiedzenie lidzkiej Rady Powiatowej. — Odbyło się w Lidzie roczne sprawozdawcze posiedzenie lidzkiej Rady Powiatowej.

Z prac administracji państwowej za rok ubiegły złożył obszerne sprawozdanie p. starosta T. Miklaszewski.

Ze sprawozdania budżetowego wynikało, iż wykonanie budżetu za rok 1936/37 przedstawiało się w sposób następujący:

Po stronie dochodów preliminowano 769.226 zł, wykonano 954.275 zł, po stronie wydatków preliminowano jak wyżej, wykonano 945.044 zł.

W wolnych wnioskach Rada Powiatowa uchwaliła wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Rolnictwa za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego o przeznaczenie 10% sum preliminowanych na melioracje łąk, na zakup narzędzi do uprawy łąk. Dołyczas bowiem ani samorząd gminny, ani powiatowy nie mają środków na tego rodzaju zakupy. Tymczasem sama melioracja bez równoczesnej uprawy chybienia celu. Kredyty na zakup traw są również przewidziane. Otrzymanie środków na zakup narzędzi przynajmniej po jednym komplecie na każdą gminę sprawę gospodarki łąk w znacznej mierze posunęłoby naprzód.

— Kurs budownictwa ogniowatego. W gmachu pomonopolowym w Lidzie odbyło się 1 bm. uroczyste zakończenie 5-dniowego kursu budownictwa ogniowatego zorganizowanego przez PZUW! Kurs obejmował praktyczne wiadomości z zakresu budownictwa wiejskiego (konstrukcja materiałów, pokrycie, przepisy budowlane i t. p.).

Kurs ukończyły 32 osoby. Wykładowcami na kursie byli inż. Dąbrowski, arch. Galik Kiełniak, mstr. Łastowski i insp. Dobek.

— Kradzież w „Warszawiance”. Józef Maliszewski właściciel restauracji „Warszawianka” w Lidzie zameldował na posterunku o kradzieży noży i widelców wartości 200 zł.

O kradzieży podejrzane są dwie robotnice, pracujące w restauracji.

— Ach Ludwiko!... Zając. Panna Ludwika Zając z Lidy porzuciła na ul. 1-go Maja swoje dziecko płci męskiej w wieku około 10 miesięcy.

— Epilog malwersacji w gimnazjum. Przed Sądem Okręgowym w Lidzie toczyła się rozprawa przeciwko Witoldowi Gulbinowiczowi, b. sekretarzowi gimnazjum państwowego w Lidzie, który w swoim czasie zdefraudował 600 zł, wpłacone mu przez komitet rodzicielski tegoż gimnazjum.

Sąd skazał W. Gulbinowicza na półtora roku więzienia.

Skazany odpowiadał z wolnej stopy.

BARANOWICKA

— Tydzień Szkoły Powszechnej. Staniem Komitetu Obwodowego Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w dniu 2 bm. odbył się w „Ognisku” dancing zaś w dniu 3 bm. zabawa i loteria fantowa w Parku Miejskim, na cele budowy szkół, potem zorganizowano pochod młodzieży szkolnej. W dniu 4 bm. w sali „Ogniska” inspektor szkolny p. Baltazar Stawowy wygłosił odczyt p. t. Budowa szkół w powiecie przy pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych”. W ciągu tygodnia odbywa się sprzedaż materiału propagandowego oraz zbiórka uliczna.

— Dancing jesienny w Baranowiczach. 9 października w sali „Ogniska” w Baranowiczach odbędzie się dancing jesienny ZPOK. Dochód przeznaczony jest na zapasy zimowe dla dzieci w Żłobku Zamkniętym.

— BOMBY W STARYCH SCHRONACH. 29. ub. m. w os. Nieczyn, gm. krzywoszyńskiej podczas rozbiórki starych powojennych schronów robotnicy Polak Antoni i Chwoszcz Antoni, narażeni oni na stare bomby. W czasie manipulowania nastąpiła eksplozja. Robotnicy doznali okaleczenia twarzy i rąk. Rannych odwieziono do szpitala w Baranowiczach.

— Pożary. 2 bm. na szkodę Pujczy Stefana, zam. przy ul. Żwirki 28 w os. Hirowo, gm. dąrowskiej spaliła się stodoła ze zbożem, łącznej wartości 700 zł.

1 bm. w kol. Horodyszcz, gm. krzywoszyńskiej spalił się dom mieszkalny i obora Poranowskiego Marka.

Popierając pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przewodnicząca w powiecie wileńsko-trockim.

Rozwój sadownictwa w pow. mołodeczańskim

Pracę sadowniczą prowadzi OTO i KR pod opieką fachową wileńskiej Izby Rolniczej. Powiat podzielono na rejony sadownicze. W rejonach zorganizowano kilka zespołów pielęgnowania sadów, mianowicie w Ustroniu, Barszczach, Puzelach, Chożowie, Gródku, Pronczokowie, Dubrowie, Adamarynie, Pieciulach i Sycewiczach.

Przeprowadzono również doświadczenia sadownicze w dwóch sadach doświadczalnych. Najlepsze wyniki dały polećka, gdzie zastosowano uprawę warzyw i okopowych oraz gdzie zastosowano pełne dawki nawozów i trzykrotne opryskiwanie.

OTO i KR śladem lat ubiegłych kieruje i opiekuje się żywiołowym pędem rolników do sadzenia drzewek owocowych.

W roku bieżącym zamówiono około 6000 sztuk drzewek owocowych. W roku bież. wykorzystano kredyt Państw. Banku Rolnego i rolnicy otrzymują drzewka na bardzo dogodnych warunkach. Z kredytów tych budowana jest również prywatna przechowalnia oraz suszarnia owoców w Mołodecznie. Na następne lata projektuje się budowę kilku przechowalni w rejonach sadowniczych.

Najważniejsze zadanie w zakresie akcji sadowniczej spełniono przez uruchomienie spółdzielni owocarskiej w Krańnem. Spółdzielnia ta uruchomiła suszarnię owoców w Krańnem, która przerabia dziennie około 1.000 kg owoców, produkując wyborowy susz owocowy. Przez uruchomienie suszarni znalazło zatrudnienie 40 ludzi. Prace te są prowadzone pod opieką specjalisty instruktora OTO i KR.

Z ruchu wydawniczego w Lidzie

Wyszedł tu nakładem „Ziemi Lidzkiej” szkic monograficzny p. t. „Kościół Farny w Mirze”. Autorem szkicu sumieniem opracowanego jest Aleksander Śnieżko, skrupulatny badacz zabytków lidzkiej ziemi. Broszura zawiera 68 stron i kilka rycin. Została wydana w związku z 350-leciem istnienia kościoła katolickiego w Mirze, które przypada w roku bieżącym. Kościół ten został bowiem ufundowany w 1587 r. przez pobożnego Radziwiłła-Sierotkę, wojewodę wileńskiego. „Nie posiada on”, jak mówi autor w przedmowie, „jakich ozdób i przepychu jak fara w Nieświeżu — stolicy Radziwiłłów, ale za to bogaty jest w przeżycia i wypadki dziejowe, nigdzie dotąd nie opi-

sane”. Te właśnie przeżycia i wypadki znalazły w broszurze Śnieżki swój wyraz. Kościół mirski jest jakgdyby małym odłamkiem zwierciadła, w którym znalazły dość dokładne odbicie liczne na tych ziemach wypadki dziejowe. Broszura ta ze względu na swój specjalny charakter winna znaleźć się we wszystkich bibliotekach regionalnych.

Również żydowskiemu dorobkowi wydawniczemu w Lidzie przybył zbiór nowel i opowieści, wydany nakładem „Literaryse Bleter” p. t. „Ludzie hory i pracy”, pióra literata żydowskiego Józefa Albirta.

Zbiorek ten ma być przetłumaczony na język polski. (II)

NIEŚWIESKA

— Odznaczenie dzielnego wleśniaka. Kalko Mikołaj, drobny rolnik, zamieszkały w Małej Bychawczyźnie gm. łańskiejskiej został uroczystie udekorowany medalem i dyplomem za wyratowanie z nażeniem własnego życia kobiety z płonącego domu — przez gen. dyw. Leona Berbeckiego, który bawił w Nieświeżu w związku z uroczystościami przekazania samolotów dla armii.

— Tańce ludowe. Podczas uroczystości odbytych w Nieświeżu w dniu 3 bm. regionalne grupy w strojach ludowych nadgranicznych wsi i zaścianków drobnozłacheckich i wiejskich popisywały się przy dźwiękach własnej ludowej orkiestry — tańcami następującymi: Lewonicha, na debie, lewon—ianiec, podróżki, bystra reczka, mazur i kujawiak. Tańce te były gorąco okłaskiwane przez dostojników państwowych z gen. dyw. Berbeckim na czele.

— Ilość spółdzielni spożywców na terenie powiatu nieświeskiego wykazuje stały wzrost. W chwili obecnej istnieje 25 spółdzielni. Ostatnio uruchomiono dwie nowe spółdzielnie w Nieświeżu i w Łani.

GRODZIENSKA

— Otwarcie wystawy ogrodniczo-pszczelarskiej w Grodnie. 2 bm. w gmachu Państw. Gimnazjum Krawieckiego, ul. Mostowa 9 w Grodnie, otwarta została wystawa ogrodniczo-pszczelarska. Otwarcia dokonał p. starosta Drożdżeńki, wygłaszając przemówienie, w którym dał wyraz uznania dla pracy organizatorów.

Na stoiskach szkółek, rozmieszczonych w obszernym podwórzu szkolnym, wystawione zostały kwiaty, krzewy, drzewka i owoce z majątków: Swisłoc, Massala, Stanisławów, Grandzicze oraz liczne kazy ogrodnictwa z gospodarstw osadniczych i wiejskich. Znajdują się tam także dział narzędzi rolniczych i pszczelarskich. Nie zabrakło również uli z pszczołami, snującymi się pod wielkimi szklanymi kloszami na oczach przyglądającej się im publiczności.

Poza pokazem dorobku w dziedzinie gospodarstwa ogrodniczo-pszczelarskiego — otwarta wystawa stanowi propagandę dla Szkoły Rolniczej, która ma wkrótce powstać w Grodnie jako jeden z najbardziej potrzebnych tu zakładów naukowych, oraz dla spółdzielni ogrodniczej, która zostanie założona po wystawie.

Trzeba przyznać, że zarówno organizacja wystawy, jak dostarczenie na nią pokazy, świadczą dodatnio zarówno o pracy wsi grodzieńskiej w zakresie pszczelarstwa i ogrodnictwa, jak również o fachowości tych, którzy wystawę zorganizowali.

— Wycieczka prezydentów i burmistrzów pomorskich w Grodnie. W tych dniach bawiła w Grodnie wycieczka prezydentów Torunia, Grudziądza, Tczewa i burmistrzów: Brodnicy, Chełma, Chelmży, Dziadowa, Chojnic, Czarska, Gniewu, Gołubia, Górzna, Kościerzyny, Kowalewa, Łazina, Ludzborzka, Lubawy, Nowego Miasta, Pucka, Podgórzca, Sępólna, Skarżewa Starogardu, Świecia, Radzyna i Weyherowa.

Wycieczka zwiedziła miasto i zamajomiła się szczegółowo ze stanem gospodarki miejscowego samorządu.

Po zwiedzeniu zabytków Bałorowego

grodu, jak zamek, kościoły, muzea, ogród botaniczny, teatru i domek Orzeszkowej, goście podejmowani byli przez prezydium zarządu miejskiego obiadem w pięknym gmachu kasyna garnizonowego.

Najwięcej uwagi poświęcili goście przeprowadzonym obecnie robotom kanalizacyjnym, podnosząc z uznaniem rozmach, z jakim wykonywana jest ta kosztowna inwestycja.

POSTAWSKA

— W sali Domu Ludowego odbyła się wielka zabawa taneczna zorganizowana na rzecz LOPP. Do tańca do rana przystąpiła orkiestra ufanów. „Bal” udał się w zupełności i cieszył się wielkim powodzeniem. Na sali tanecznej zauważyliśmy wicestarostę Białkowskiego, dyr. gimn. w Postawach Witkowskiego, naczelnika urzędu skarbowego Grodzickiego, inspektora PZUW p. Łukaszczyka i całą miejscową elitę. (wn.)

— W Postawach odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem znanego zawodnika wileńskiego Leo na Wojtkiewicza WKS. Śmigły.

Jak było do przewidzenia wszystkie konkurencje wygrał Wojtkiewicz uzyskując następujące wyniki: skok wdal 5,80 mtr., skok wzwyż 1,80 mtr., kula 13,50 m. oszczep 57,51, rzut granatem 67 mtr. — Dziadula wyniki są następujące: skok wdal 5,75 mtr., skok wzwyż 1,60 mtr., kula 10,30 mtr. oszczep — 50 mtr. 5 cm., 400 mtr. 1,02 sek.

Z pośród innych zawodników na wydzielenie zasługuje Józef Wołk, Z. S. w skoku wzwyż uzyskując wynik 1,60 cm. (przez poprzeczkę).

Gajdanowicz — skok w dal 5 mtr. 13 cm., Kulczycki na 80 mtr. 10.4

Organizatorem zawodów był por. Baniń, sędziowali insp. Łukaszczyk i nac. Nieciecki. (wn.)

Podobne zawody są propagandą na prowincji i należałoby je częściej organizować.

— Staniem Związku Osadników Wojskowych zorganizowana została w Postawach bursa dla młodzieży uczęszczającej do lużeskiego gimnazjum. Bursa cieszy się wielkim powodzeniem. Prezesem związku jest p. W. Osmański. (wn.)

— Ze Zw. Śiraży Poż. Dnia 2 bm. odbyło się w Postawach pod przewodnictwem wicestarosty Białkowskiego posiedzenie Rady Powiatowej Związku Straży Pożarnych. W zjeździe wzięli udział prezes okręgu nac. Wiśniewski oraz prezesi i naczelnicy 21 straży pożarnych z powiatu postawskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu i omówieniu spraw bieżących, dokonano wyboru nowych władz. Stanowisko prezesa powierzono inspektorowi PZUW — Łukaszczykowi.

Ustępujący prezes Antoni Czechowicz pracował w Zw. Straży Pożarnych od r. 1923 i położył na tym polu duże zasługi. Z uwagi na to Rada Powiatowa wyraziła mu w specjalnej uchwale gorące podziękowanie za dotychczasową pracę.

— ŚMIERĆ CHŁOPCA W STUDNI. 1 bm. o godz. 13, 11-letni Jan Jacyno, ze wsi Żylińskie, gm. łuczajskiej, pasąc bydło, wpadł na pola do wykopanej studni i poniósł śmierć. Studnia była nieczysta i ogrodzona drutem kolczastym. Chłopak zaglądnął do studni, trzymając się słupka, w pewnej chwili załamał się nagle słupek i chłopiec runął.

WOŁOŻYŃSKA

— Mieszkańcy w Wołozynie mają wielki kłopot przy zapatrywaniu się w drzewo na opał, które jest bardzo drogie i trudno w ogóle dostać, ponieważ posiadacze większych zapasów drzewa czekają na jeszcze „lepszą” cenę.

Mełr³ brzozy opałowej kosztuje 8,5 zł do 9 zł, mełr³ olchy 7,5 zł — 8,50 zł, sosny 6,5 zł — 7,50 zł.

Ceny te są wysokie, wzięwszy pod uwagę położenie Wołozyna i ilość lasów znajdujących się w okolicy.

— Tegoroczne zbiory ziemniaków są znacznie lepsze od zbiorów z r. ub.

Cena ziemniaków za 100 kg waha się od 3,5 — 5 zł.

— Len się nie udał. Pokładane nadzieje na dobre zbiory lnu zawiodły w 50% w powiecie. Długotrwała wiosenna susza ujemnie odbiła się na wzroście lnu. Włókno tegorocznego lnu jest znacznie krótsze. Cena za 16 kg waha się od 16 zł — 23 zł. (II)

— Ulica-rynszok. W okresie zbliżających się jesiennych deszczów i niepogody odcinek ulicy Sadowej od rynku do szkoły powszechnej znów się zamieni na rynszok, którym popłyną ścieki z rynku, a miejsce przeznaczone na chodnik — na bagno trudne do przebycia.

Rzeczą konieczną jest aby jaknajszybciej ułożono na tym odcinku ulicy chodnik, ponieważ przez wspomniany odcinek przechodzi dziennie około 900 dzieci, które po przejściu przez to bagno wnoszą do szkoły całe kg błota i gnoju.

Planowana regulacja rynku i ulicy Sadowej na tym odcinku jest rzeczą przyszłości z powodu braku odpowiednich sum na ten cel, a chodnik jest konieczny już dziś.

Chodzi o zdrowie dzieci!

— W dniu zakończenia „Tyg. LOPP” i rozprawy „IV Tyg. Szk. Powsz.” odbyła się zabawa taneczna w salonach kasyna oficerskiego KOP „Wołozyn”, zorganizowana przez Komitet „Tyg. LOPP”. Dochód z zabawy wyniósł przeszło 500 zł. (II)

MOŁODECZAŃSKA

— Na stanowisku wójta gm. gródeckiej, które zostało opróżnione 1. 4. br., starosta zawiadził wybór Ludwika Skałwińskiego, ur. 1898, por. rezerwy, współwłaściciela folw. Pronczekowo. Skawiński pełnił dotychczas funkcje przewodniczącego komisji rewizyjnej zarządu gminy.

— Odbyło się w Mołodecznie kolejne posiedzenie wójtów i burmistrzów z powiatu przy udziale starosty. Ustalono program uroczystości poświęcenia szkół Marszałka Piłsudskiego. Omówiono sprawę budżetów gminnych i miejskich, przy czym stwierdzono, że budżety są zadowalające. Najlepsze wyniki osiągnęły gminy bienińska i gródecka. Szarwak został prawie całkowicie wykonany, najlepiej w gminie mołodeczańskiej i bienińskiej.

PIŃSKA

— Poświęcenie Banku Gospod. Kraj. W niedzielę 3 października odbyła się w Pińsku uroczystość poświęcenia nowo utworzonego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na uroczystość przybył prezes Banku gen. Górecki.

— Wiercenie próbnych studzien. W najbliższych dniach Zarząd Miejski przystępuje do robót przy wierceniu próbnych studzien artezyjskich.

— Rzeźnia miejska będzie budowana na dotychczasowym miejscu t. j. na placu przy ul. Brzeskiej i Śnieżnej. Z placu tego zostanie przeniesiona mieszcząca się tam betoniarńia na ul. Ogrodową.

Projektowana rzeźnia ma mieć nie tylko oddzielne hale do uboju mechanicznego, rytualnego i trzody chlewniej, lecz również chłodnię dla mięsa eksportowego oraz przetwórnice dla wyrobów mięsnych.

Przy rzeźni ma być również umieszczona rakarnia miejska. Ogólne koszty budowy wyniosą w-g kosztorysu 620.000 złotych.

— W najbliższych dniach rozpocznie się budowa sklepu rybnego na Placu 3 Maja przy wylocie ul. Brzeskiej.

Budowa została oddana z przetargu za sumę 17.008 zł. przedsiębiorcy Perchownikowowi.

— W wyniku kwesty, urządzonej przez ZPOK w dniu 28 ub. m. zebrano 678 zł. 63 gr., które przeznaczone na pomoc dla najbardziej potrzebujących dzieci miasta.

— Zostały już przerwane wszystkie roboty miejskie, wskutek czego znaczna ilość robotników pozostała bez pracy.

ŚWIECIANSKA

— Zwyczajka podatków samorządowych w pow. świeciańskim jest tłumaczona koniecznością pokrycia wydatków na budowę 14 szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego w 14 gminach. Jak wiadomo część wydatków pokrywa samorząd gminny i powiatowy. (Ter)

— Członkowie Zw. Młodej Wsi oprowadzają księżki. Wykonanie bez zarzutu. Blższe informacje udziela p. St. Bujko — instruktor ZMW w Świecianach (lokalny Wydział Powiat. — referat rolny). (Ter)

Zjazd pielęgniarek

W dniach 9, 10 i 11 bm. odbędzie się po raz pierwszy w Wilnie XII Walny ogólnopolski Zjazd Pielęgniarek Zawodowych.

Pielęgniarstwo zawodowe w Polsce datuje się od r. 1921 z chwilą otwarcia Warszawskiej Szkoły Pielęgniarskiej, dzieki fundacji Rockefellera. Pierwszą dyrektorką była miss Bridge. Dalej powstała Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarska w Krakowie. W r. 1923 — Szkoła Żydowska na Czysłem w Warszawie, później Polski Czerwony Krzyż organizuje w Poznaniu i Warszawie. Ostatnia powstaje w Poznaniu Szkoła Ub. Społ.

Targi remontowe i pokazy koni

W roku bieżącym w województwie wileńskim odbędą się targi remontowe i pokazy koni w następujących miejscowościach i terminach:

- 12/X. rb., godz. 9 w Postawach (targowica) — pokaz;
- 14/X. rb., godz. 9 w Wilejce (targowica) — pokaz;
- 4/XI. rb., godz. 9 w Brasławiu (targowica) — targi remontowe;
- 5/XI. rb., g. 9 w Święcianach (targ.) — targi remontowe;
- 6/XI. rb., g. 9 w N. Wilejce (targ.) — targi remontowe;
- 6/XI. rb., godz. 9 w Mołodecznie (koło starostwa) targi remontowe.

Ukarani

Starosta grodzki wileński ukarał w trybie administracyjno-karnym następujące osoby:

- za bezprawne zrywanie róż w ogrodzie Bernardyńskim Wacława Załęskiego (Popowska 30) grzywną zł. 5 z zamianą na 5 dni aresztu i odszkodowanie na rzecz planfacji w wysokości zł. 8;
- za pobranie nadmiernej ceny za stoninę Michała Żytkiewicza (Wileńska 20) — zł. 200 lub 2 miesiące aresztu;
- za nieobyczajny wybrk Bolesława Brudzińskiego, zamieszkałego w Naroczcu, — zł. 20 lub 4 dni aresztu;
- za uprawianie zuchwałej zebrany w stanie opilstwa Bronisława Wilmana (Piłsudskiego 25) i Józefa Kamińskiego (Lidzki 9) — po 3 dni aresztu bezwzględniego;
- za antysanitarny stan posesji Morducha i Hasię Nemzerów (Stefańska 38) po 50 zł. lub 10 dni aresztu każdy;

Nocne spotkanie na ul. Kociej

Funkcjonariusze policji śledczej przechodząc ul. Kocią spostrzegli skradającego się wzdłuż parkanu podejrzanego osobnika z dwiema paczkami pod pachą. Na widok wywiadowców nieznanomy przeczucił paczkę przez płot i rzucił się do ucieczki. Sprzyjały mu ciemności. Mimo natychmiastowego pościgu zdołał zbiec.

W porzuconych paczkach znajdowała się większa ilość galanterii i ubrania, pochodzących niewątpliwie z kradzieży.

Poszkodowani mogą się zgłosić do swoje rzeczy do policji.

W tych dniach w czasie rewizji w podejrzanej melinie złodziejskiej policja odnalazła papierośnicę, którą jak twierdzi złodziej, znalazł gdzieś na drodze do Kojran. Jest to papierośnica srebrna, należąca przypuszczalnie do wojskowego. Na jednej stronie wyrzyta jest postać żołnierza, obejmującego dziewczynę z rozpuszczonymi włosami.

Poszkodowany może się zgłosić po odbiór papierośnicy do policji. (c).

W Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Nowo-Wilejce

Nowo-Wilejka rośnie na „miasto lnu”. Istnieje tam Lniarska Centralna Stacja Doświadczalna, jedyna tego rodzaju placówka w Polsce. Obecnie do Nowo-Wilejki też przenosi się z Bezdana „Międlarnia i czesalnia lnu”. Fabryka ta będzie prosperowała w Nowo-Wilejce pod nieco inną nazwą, a mianowicie „Rolnicze Zakłady Przemysłu Lniarskiego i Konopnego „Wilenka”.

Pieczę nad stacją sprawuje T-wo Lniarskie w Wilnie, ma ono również wiele udziałów i w zakładach „Wilenka”.

Stacja Doświadczalna i „Wilenka” mieszczą się w posesji, którą zajmowała kiedyś tekturownia Belberskiego. Oba zakłady korzystają wiele, że są obok siebie położone, pomimo, iż zasadnicze funkcje ich są różne.

Inżynier Pietraszkiewicz, jeden z kierowników „Wilenki” informuje: „Produkujemy: 1) len czesany maszynowo;

- 2) wyczeski maszynowe różnych nr-ów (kędziel maszynowa);
- 3) Targańce maszynowe;
- 4) Pakiety maszynowe i ręczne do kolonizacji;
- 5) Pakiety maszynowe zgodne z wymogami technicznymi na czyściwo różnych maszyn i parowozów;
- 6) Pakiety maszynowe w-g wymogów technicznych do czyszczenia broni;
- 7) Pakiety budowlane;
- 8) Włókno konopne, trzepane i czesane;
- 9) Pakiety konopne różnych gatunków. Dostarczamy: do siewu nasiona lnu niebieskokwiatowego, długowłóknistego, gwarantując rejon pochodzenia, czystość i siłę kielkowania”.

Podczas gdy „Wilenka” zajmuje się w pierwszym rzędzie produkcją — Lniar

Przeszedł wrzesień, Idzie jesień,
Czek pod strzechą rad ucieka.
Dobrze jest na trawce w lecie,
Lecz najlepiej jest w „BUKIECIE”.

KINA I FILMY

„W SIECI WYWIADU” (Helios).

Dobry film ze wszystkimi właściwymi tytułowi smaczkami „szpiegowskimi”. Gertruda Michael, Herbert Marshall i Rod la Roque należycie wywiązały się z ról głównych bohaterów.

Na szczególne podkreślenie zasługuje gra Marshalla.

Kolorówka — bardzo miła.

PAT — ciekawy.

Film krótkometrażowy „Budujmy Szkoły”, zrobiony umiejętnie, ma to, co musi mieć film propagandowy: wymowę tragedii jaką powoduje istnienie setek tysięcy dzieci w wieku szkolnym poza szkołą.

Postrzelenie człowieka na Bołtupiu

Wczoraj wieczorem na Bołtupiu został postrzelony z flowera w twarz 27-letni Adolf Gulgo (Bołtupie 12), trudniący się ostatnio natrętną żebraniną.

Postrzelił go pewien wieśniak w czasie bójki.

Rannego pogotowie ratunkowe skierowało do szpitala. Strzelcem zajęła się policja. (c).

ska Centralna Stacja Doświadczalna raczej badaniami i szkoleniem przyszłych pionierów akcji lniarskiej. Stacja jest wyposażona w nowoczesne laboratorium (pod kierownictwem inż. Żukowskiego), w którym przeprowadza się chemiczne i mikroskopowe badania włókna i nasienia lnianego. W ogóle zakład ma wiele fachowych sił naukowych w postaci kilkunastu inżynierów rolniczych (przeważnie wychowankowie wileńskiego uniwersytetu). Całością zarządza prof. dr. Jagmin, któremu to podlegają również mniejsze stacje lniarskie w Berezwezu i Łazdunach.

KRONIKA

PRZEWIADYWANY PRZEBIEG POGODY DO WIECZORA DN. 6.X 1937 ROKU:

W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian. Rano mglisto i chmurno, w ciągu dnia rozpozogdenia.

Po noonych przymrozkach w ciągu dnia temperatura około 12 st.

Wiatry z kierunku północno-wschodnich — dolne umiarkowane, górne około 30 km/g.

DYZURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Nalęcza (Jagiellońska 1); Succ. Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rosikowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionowa 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorządny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA.

— Projekt regulacji ul. i Baferli. Wobec upłynięcia terminu zgłaszania zarzułów co do projektu regulacji ul. i Baferli, opracowanego przez miejską Komisję Urbanistyczną, w którym to terminie nie było ani jednego sprzeciwu, projekt ostatecznie uprawomocnił się. Roboty przy regulacji ul. i Baferli rozpoczną się na wiosnę roku przyszłego.

— Choroby zakaźne. Następujące choroby zakaźne zanotowano w ub. tygodniu na terenie Wilna: tyfus brzusny — 4; tyfus plamisty — 2; płońca — 7; błonica — 10; odra — 1; krztusiec — 1; zimnica — 1; gruźlica — 7 (zgon 2); ospówka — 2.

Ogółem chorowało 35 osób. Zmarły 2.

— Kary za nieoświetlenie klatek schodowych i numerów domów. Władze administracyjne poleciły organom policyjnym zwrócić bacniejszą uwagę na oświetlanie klatek schodowych oraz numerów domów. Zarządzenie to łączy się z nastaniem dłuższych wieczorów. Za nieoświetlanie klatek schodowych i numerów nakładane będą surowe kary.

Wczoraj w Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Nowo Wilejce odbyły się egzaminy dla 30 uczestników kursu dla brakerzy lnu. Kurs został zorganizowany przez T-wo Oświaty Zawodowej i T-wo Lniarskie w Wilnie. Stacja w Nowo Wilejce wypuściła znowu turnus młodych fachowców, którzy będą pracować na niwie lniarskiej, krzewiąc tę ideę.

A trzeba powiedzieć, że idea uprawy lnu idzie szybkimi krokami naprzód. Wystarczy tu wymenić, że podczas gdy w roku ubiegłym zasianych lmem było na Wileńszczyźnie 33 tys. ha, to w bieżącym cyfra ta skoczyła już do 38 tys. ha.

WOJSKOWA

— Kary na opieszalych poborowych. 30 września upłynął termin rejestracji męczyn, urodzonych w roku 1919-ym. W związku z tym referat wojskowy Zarządu miasta przystąpił już do sporządzania listy poborowych, którzy uchylił się od obowiązku rejestracji. Lista ta przesłana zostanie do władz administracyjnych, które będą karały opieszalych.

Mimo upłynięcia terminu należy niezwłocznie zarejestrować się. Wymiar kary nie zostanie przez to zahamowany, może jednak ulec zmniejszeniu.

KOLEJOWA

— Zarząd wileńskiego okręgu kolejowego LOPP powiadamia, że z dniem 30 ub. m. zakończono szkolenie w szkole tymbowcowej wileńskiego okręgu. Kancelaria szkoły przeniesiona została z Aukzlagier do Wilna, ul. Słowackiego 14 — parter, pokój Nr 15. Godziny urzędowania od 9—15.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— SRODA LITERACKA. Dnia 6 bm. o godz. 20 w Związku Literatów (ul. Ostrobramska 9) odbędzie się pierwsza w tym sezonie „Sroda Literacka”. Tematem jej będzie ostatnia głośna sztuka Iwaszkiewicza „Lato w Nchant”, która w naszym miesiącu wzbudziła duże zainteresowanie. „Srodę” zagai mgr. Witold Rudziński. W dyskusji zgłosili udział Dobaczewska, Łopalewski, Szpinalski, Szeli-gowski, po za tymi osobami, które na miejscu zabiorą głos w tej ciekawej sprawie.

RÓŻNE.

— Ceny mydła i herbaty. Władze wojewódzkie zwróciły uwagę kompetentnych czynników na konieczność bliźszego zainteresowania się cenami mydła, kawy i herbaty. Ceny te nie mogą przekraczać pewnego ustalonego na te artykuły maksimum. Maksymalne ceny mydła są następujące: I gatunek — zł 1.50; II gat. — 1.25; III gat. — 1 zł za 1 kg. Herbaty najniższego gatunku kosztuje 16 zł za kilogram.

Specjalne komisje z ramienia władz administracyjnych w najbliższych dniach dokonają lustracji w miejscach sprzedaży tych artykułów.

Garbarze otrzymali 10 proc. podwyżki

Przed paroma dniami, jak wiadomo w garbarnictwie wileńskim wynikł ostry za-larg między robotnikami z pracodawcami. Powodem załargu było żądanie wysunięte przez pracowników podwyższenia o 30 procent dotychczasowych wynagrodzeń. W rezultacie parudniowych per-traktacji zawarła została umowa zbiorowa podwyższająca dotychczasowe wynagrodzenia o 10 procent.

RADIO

SRODA, 6 października 1937 roku.

6,15 Pieśń poranna; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka z płyt; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół; 11,40 J. Brahms: Rapsodia na alt „Zimowa podróż w górach Hartzu”; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja połudn. 13,00 Wiadomości z życia miasta i prowincji; 13,05 Chwilka literacka; 13,15 Muzyka baletowa; 14,25 Nasi pisarze — lektura prozy; 14,35 Tańce szkockie; 14,45 Przerwa; 15,30 Wiad. gospod. 15,45 „Nad albumem znaczków pocztowych” — audycja dla dzieci; 16,00 Skrzyńka jez. 16,15 Łódzka orkiestra; 16,50 Pogadanka; 17,00 „Powstanie w Brastawszczyźnie i Nieświeżu w r. 1919”; 17,15 Włoskie arie i pieśni w wyk. Zofii Krol; 17,50 Chwilka Biura Studiów; 18,00 Wiad. sport. z Wilna; 18,10 „W Grodzie mówią wieki” — pogadanka; 18,20 „Hrabina Abegg” audycja muzyczno-słowna; 18,50 Program na czwartek; 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 „Rywalki” scena z powieści „Rajska jabłoń”; 19,20 Pieśni Szajarii francuskiej; 19,35 Rola nauki w kulturze współczesnej — odczyt; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Klauzusz Debussy — Koncert ze słowem wstępnym Tadeusza Szeligowskiego; 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 Pogadanka; 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. Róży Etkin-Moszkowskiej; 21,45 Kwadrans poetycki: Bajki A. Mickiewicza; 22,00 Koncert popularny Orkiestry Wileńskiej; 22,50 Ostatnie wiad. 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 7 października 1937 roku.

6,15 Pieśń por. 6,20 Gimm. 6,40 Muzyka; 7,00 Dziennik; 7,15 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 Przerwa; 11,15 Melodie huskie — poranek muz. 11,40 Lalo. Suita „Namuna”; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja połudn. 13,00 Wiadomości z życia miasta i prowincji; 13,05 Co nam niesie moda jesienią; 13,15 Koncert życzeń; 14,25 Nasi pisarze — lektura prozy; 14,35 Pieśni i tańce. Prowincji; 14,45 Przerwa; 15,30 Wiad. gospod. 15,45 Wędrowki muzyczne — Italia — objaśnia Zofia Ławęska; 16,15 Koncert ork. mandolinistów „Kaskada”; 16,50 Pogadanka; 17,00 Wiedza i książka; 17,15 Koncert solistów; 17,50 Poradnik sport. 18,00 Wiadomości sport. 18,10 Pogadanka radiotechniczna; 18,20 Muzyka hiszpańska w wyk. Zofii Kerntopf-Romaszkowej (fortepian); 18,40 Skrzyńka rolnicza; 18,50 Program na piątek; 18,55 Wil. wiad. sport. 19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Chinorantka”; 19,30 Miniatury muzyczne; 19,50 Pogadanka; 20,00 Koncert symf. Ok. 21,00 w przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka; 22,00 Z mojego warsztatu — szkic literacki; 22,15 Muzyka taneczna; 22,50 Ostatnie wiadomości; 23,00 Tańczymy; 23,30 Zakończenie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj, w środę dn. 6 b. m. o godz. 8,15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu z dużym powodzeniem trzyaktową komedię J. Iwaszkiewicza „LATO W NOHANT” — osnutą na epizodach życia F. Szepena. Ceny miejsc od 40 gr. do 3,90.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— OSTATNI WYSTĘP OPERY WARSZ. „CYRULIK SEWILSKI”. Dzisiaj o godz. 8,15 w. drugi i ostatni występ najwybitniejszych artystów operowych stolicy: Anieli Szlemińskiej, Janusza Popławskiego, Zenona Dolnickego i Zygmunta Mossoczy w słynnej operze Rossini’ego „Cyrulik Sewilski”. Reżyseria B. Folańskiego. Przy pulpicie R. Rubinsztejn.

W operze tej będzie wykonana po raz pierwszy aria Bartolo, według oryginalnych starych manuskryptów Rossini’ego.

TEATR NOWOŚCI.

— Dzisiaj codziennie doskonały, pełen humoru program rewiowy w 16 obrazach p. t. „OD EWY DO CHŁOPCZYCY” z udziałem całego zespołu.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7-ej i 9,15 wiecz.

Ceny miejsc od 25 gr.

— KONCERT MISZY ELMANA. Sala Miejska Kino „Mars” we środę 13 października o godz. 8,30 jedyny koncert światowej sła wy mistrza skrzypiec Miszy Elmana. W programie Sonata D-dur Haendla, Sonata A-dur Kreutzerowska Beethovena, Koncert Mendelssohna, Danse et Polonaise Viextemps przy fortepianie Wł. Padwa.

KONRAD TRANI

35

ZEMSTA

— Trzeba się zająć bliżej Gastonem i tym drugim — rozkazał Bill.

John, zwany „Szczurkiem”, skinął głową.

Komiczne, ten Bill wmawia w siebie, że ktoś będzie czekał na jego zdanie lub rozkaz! Wogóle, co ta bryła mięsa sobie myśli? Bill był Szczurkowi o tyle potrzebny, że stanowił masywny sztyd, poza którym przebiegły adjutant krył się zresztą i robił wszystko, co mu się żywnie podobało. Rudowłosy opryszek był dlań czemś w rodzaju ciężkiej armaty, z której można strzelać wedle upodobania.

John siedział na łóżku ze skrzyżowanymi nogami. Żaden grymas nie zdradzał, jakiego rodzaju myśli pochłaniają go w tej chwili. Wyglądał jak złośliwy bożek. Odrobina krwi mongolskiej musiała zresztą płynąć w jego żyłach. Świadczyły o tem skośne oczy oraz żółtawy kolor skóry. Szcurek. obliczał właśnie, ile już razy Rudy Bill zawisłby na szubienicy, gdyby nie jego opieka.

Kiedy Rudemu Billowi był ktoś niemiły, wówczas sięgał po rewolwer. Zaślepiony nienawiścią, nie liczył się wcale z ewentualnymi konsekwencjami takiego

czynu. Gotów był strzelać choćby przy świadkach! Nie miał pojęcia o precyzyjnych kombinacjach, których stosowanie w tym kraju było smutną koniecznością. Angielscy sędziowie bowiem nie lubią ceremonjować się z mordercami i częstują każdego stryczkiem...

To też fakt, że Rudy Bill wykroczył się dotychczas zaledwie dwiema karami więzienia (odsiedział pięć lat za rabunek i dwa za współudział w handlu narkotykami), stanowił niezaprzeczoną i wyłączną niemal zasługę jego adjutanta. A i tego można było uniknąć, gdyby w tej zakutej, baraniej głowie było choćby trochę sprytu! — myślał sobie John.

— No, ale zato przymknęli Freda.

Bill zaklął, aż szyby zadrażały. John kurzył w milczeniu taniego papierosa, oczy jego miały wyraz złowrogi. I dla niego wiadomość o aresztowaniu Freda była bardzo nieprzyjemna. Atmosfera stawała się nie do zniesienia. Fred będzie trzymał język za zębami, co do tego nie było żadnych obaw. Jeśli mu życie miłe, posiedzi raczej kilka lat w mamrze, aniżeli zadrze z Rudym Billem i jego ferajną. Nie żał mu było kamrata, czuł jednak niepokój o własną skórę. Skoro Scotland Yard schwytał kogoś w swoje macki, musi mieć jakieś realne podejrzenia. Trudno było odgadnąć, w jakim kierunku potoczy się dalsze śledztwo i kto skolei zostanie aresztowany. Psiakrew, a właśnie teraz handel narkotykami zaczął kwitnąć!

Rudy Bill i jego kompania trudnili się różnora-

kami interesami. Przemycali francuski koniak, sacharynę i drogie perfumy. Taka była, żeby tak rzec, oficjalna strona ich działalności. Daleko więcej zastrzeżeń ze strony władz budziły ich czynności bardziej zakonspirowane: handel morfina, kokainą i heroiną. Jak dotychczas jednak nie zdołano im niczego dowieść. Poza tem Scotland Yard gotów był darować im oszustwa karciane, przy pomocy których dobrana kompanja wyłudzała regularnie wszystkie pieniądze, zarobione przez marynarzy z tytułu udziału w przemyśle narkotyków, nie mógł natomiast ścierpieć tego, że w ten sam sposób współnicy Rudego Billa ogłaćali częstokroć z ciężko zarobionych medzakiów uczciwych robotników portowych i marynarzy.

Doniedawna wszystko szło gładko i sprawnie. Panowie przystępcy trudnili się swemi zawodowymi czynnościami, a policja usiłowała im w tem przeszkodzić. Każdy wywiadowca dzielnicowy był doskonale znany zainteresowanym, umieli się więc ustrzec przed jego wścibstwem.

Sporo czasu minęło, nim świa łek podziemny dostrzegł, że święci się coś niedobrego. Zniknęli wszyscy, tajniacy! Pierwszy poczuł się nieswojo John. Nie można przecież spodziewać się po Scotland Yardzie, żeby w przystępie dobrego humoru ogłosił zawieszenie broni w całej dzielnicy portowej! A zwłaszcza, że zaraz potem nastąpiły pierwsze aresztowania. Wczorajszej nocy nakryli Freda... (D. c. n.).

Rozrywki umysłowe

WRAŻENIA Z WYSTAWY RADIOWEJ

Monolog — szarada.
Ja z Wincukiem dwa kulego
dowiedziawszy byli sia,
co tam w Wilni wystawiają
radion dla wsiów i miast!
Kuzni był jednasty — tuzin
kuzni forsów nie miał z nas,
a obaczyć radion chce sia,
iś do Wilny drogi szmat...

Ot my byli i poszedzy
ci wraz wtóra czwarta tam
siuli bilet siedm do łapy
nu i płacić każe nam!
My jak dziesięć — trzy i cztery
chcieli byli chodu, dać,
nu spotkawszy Albinową
poprosili: Ciotka płacił.
„Zbżikowawszy — garknie ciotka —
„durne wtór — dwunaste, all
„bez piędzów na wystawa
„wy przyszedzy taki szmat“!
Pogarlawszy zapłaciła,
(już był osiem — tuzin ja),
wszystkie wperli sia do salów
a tam ludziów czmuszcza ćmil...
Ot, w ta pora wieczorynka
była w pięć — szóstym jak raz
i Adwertka dla Halżbiety
opowiadał jakiś szpas...
A „Kaskada” jak zagrawszy
ja nie zdzierzył — poszed w tan,
hulał z ciotką Albinową
niby w bani pot sia lał...
Z dziewięć głowy pot sia leje,
ciotka rozhulawszy sia,
do Raz — siedem dziesiątego
szparko mi z Wincukiem zwie...
Trzy — uspak dziewięć, pijem wódka
a po kwaszanie kwas.
Ciotka forsów wybuliwszy
my poszedzy z piwny wraz.
Tak wypiwsi i podjadzy
za gościna ciotka my
pięka dziękujem krzyknęli,
coby radion sto lat żył!

Raz — pięć — osiem my do chaty
powróciwszy — myśla ją,
co okazji radionowej
musi już nie będzie nial...
„Rex” (czł. Kl. Sz.).

26. ZAGADKI (po 1 punkcie).
1) Kto dba — nie ma, kto nie dba — ma.
2) Pan w czerwonej kamienicy, czasem
gada, czasem milczy.
3) Bez skrzydeł lata, bez nóg chodź?
4) Cztery rogi miało, a do siebie przytu-
lało?
5) Co to za ptak, co w powietrzu lata. Nie
je, nie pije, a używa świata.

27. PYTANIA DLA CIEKAWYCH
(po jednym punkcie).
1) Po czym można poznać starą kurę?
2) W jakim razie można być pewnym, że
panna dochowa tajemnicy?
3) Jaka jest najstarsza powieść polska?

28. KWADRATY MAGICZNE (po 3 punkty).
Ułożył p. Pleskaczewski z Żupran.
Znaczenie wyrazów:
1) Książę arabski, 2) sen, zjawa, 3) wyż-
na w Azji, 4) uszkodzenie ciała.
1) Cra w karty, 2) elektroda, 3) środek
lekococi, 4) port nad morzem Czarnym, 5)
miara wagi kamieni szlachetnych.

29. ZADANIE DLA DOMYŚLNYCH
(2 punkty)
Szedł ojciec z synem, dziad z wnukiem,
kupili 12 jabłek. Ile jabłek dostał każdy z
nich?

30. ZAGADKA FIGIELEK
poświęcona p. E. Stronczakównie
z Nowogródka.
Ułożył „Trek” z Nowo-Swięcian.
Nie ma w Krakowie, lecz jest w Deblinie,
Nie ma też w Wilnie, jest w Modlinie,
I niema w polu, — lecz jest w ogrodzie,
W szafie też niema, — jest w komodzie,
W domu znajdziesz, — nigdy zaś w chacie.
Pomyśl i powiedz miły kamracie.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
zamieszczonych w „K. W.” z dn. 11. 9. 1937.
Uzupełnianka: — Europa, Taryba, Babcia,
Sadowa, Deszcz, Fladra.
(Rozwiązania z małymi odchyleniami są
dobre np. Babcia, Wujcio).
Logogryf: — Kurnik, Jermak, Wino, Je-
leń (Leń—je), Skiba.
Odrzucanka: — Tworki, Troki, Kort, Kot,
to, o.
Przestawianki: — Katar, Kabel, Rata, Ba-
ku, Tama.
Schodki: — Pakunek, Ambaras, Rarytas,
Maejko, Budynek, Protest, Adwokat.

ROZWIĄZANIA z dnia 18. 9. 1937 r.
Szarada: — Zwozimy zboże do stodoły.
Zatarte dzielenie: — 3215 75 : 19 = 16925
Szarada dla „domyślnych” — Izaak.
Jak podzielić: — Odlewać wino, aż przy
przechylaniu powierzchni wina będzie się-
gała górnego brzegu.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ NADESŁALI
Z WILNA:
Pp. A. Bobecki, Janczewski J., Juchnie-
wicz A., Kalida J., Kluczyński M., Matwiejew
P., Niedzielska N., Perlicki Z., Korotyńska
W., Matyszczak S., Rutska E., Klemmowa E.

Z POZA WILNA:
Pp. A. Brzezińska z Nowej Wilejki, Jeliń-
ski M. z Mołodeczna, Pleskaczewski z Żu-
pran, Gudanowa W. z Lidy, Kostecki z Ba-
ranowicz, Samiecka S. z Lyntup, „Bebe” z
Baranowicz, Stronczakówna z Nowogródka,
Mironowiczówna A. z Chożowa, Terlecki J.
z Mołodeczna.

NAGRODY PRZEZ LOSOWANIE
OTRZYMALI:
Pleskaczewski z Żupran i p. Klemmowa z
Wilna.

ZA ROZWIĄZANIE z dn. 25. 9. 1937 r.
P. Kluczyński M. z Wilna i p. Kostecki St.
z Baranowicz.
Nagrody książkowe zostały rozesłane po-
czął. W następnym sobotnim numerze po-
damy wyniki konkursu wakacyjnego.

Dalsze dochodzenie w sprawie tajemniczego cudzoziemca

Przed kilku dniami donieśliśmy o are-
szowaniu niejakiego Lejby Rolszlejna,
bezpieśtwowca, zam. w Wilnie od roku
przy ul. Piłsudskiego 2 na podstawie
paszportu nansenowskiego. Rolszlejn zo-
stał zatrzymany przez wywiadowcę, który
powziął podejrzenie, że Rolszlejn jest
międzynarodowym i hochsztaplerem, któ-
ry aresztowany w drodze do wydziału
śledczego usiłował przekupić wywiadow-
cę wręczając 100 zł.

Policja rozesała wiadomość o are-
szowaniu Rolszlejna do central śledczych
wielu krajów, prosząc o nadesłanie infor-
macyj co do jego osoby. Z dotychczasow-
ych odpowiedzi wynika, że w r. 1932
Rolszlejn był aresztowany przez policję
niemiecką w Berlinie pod zarzutem upra-
wiania handlu narkotykami. Po upływie

paru lat został znowu zatrzymany w Ge-
newie, tym razem w celu sprawdzenia je-
go tożsamości. Ciekawą okolicznością
jest, że Rolszlejn okazał się człowiekiem
zamożnym. Znalaziono mianowicie przy
nim książeczkę czekową PKO z wkładem
2 tysiące zł. Poza tym ma on bieżące ra-
chunki w kilku bankach, przy czym wed-
ług prowizorycznych obliczeń kapitał je-
go sięga 40 tysięcy niemieckich marek.
Skąd posiada tyle pieniędzy? Jakże są
źródła jego dochodów? Na pytanie te
usiłuje odnaleźć odpowiedź policja.

Decyzją sędziego śledczego R. pozo-
staje w więzieniu Łukiskim, jako oskarżo-
ny o usiłowanie przekupienia funkcyj-
narusza policji w czasie pełnienia obowią-
zków służbowych. (c).

Chłopiec spadł z mostu do Wilenki

Wczoraj w wylotu ulicy Młynowej
przechodnie byli świadkami nastę-
pującego wypadku: 8-letni chłopiec
bawiąc się z kolegami wlaż na bar-
jerę mostu, stracił równowagę i ru-
nął z dość znacznej wysokości do
rzeki.

Obecni na brzegu niezwłocznie
pośpieszyli mu z pomocą i po chwili
wydobyli go na brzeg. Lekarz pogo-
towania stwierdził u chłopca jedynie
nieznaczne obrażenia, wobec czego
przewieziono go domu. Był to 8-letni
Henryk Hryncewicz (Młynowa 11). (c).

Ostatnie dwa dni. Dziś początek seansów o godz. 4-e
ZNACHOR Junosza-
Stępowski

Dziś. Sensacja doby obecnej. Rewelacyjna epopea szpiegowska
HELIOS W SIECI WYWIADU

POLSKIE KINO
SWIATOWID Wielki triumf polskiej produkcji.
Film o potężnej i najpiękniejszej miłości p. t.
PŁOMIENNE SERCA
W rol. gl. kwiat Aktorstwa Polskiego. ELŻBIETA BARSZCZEWSKA, Mieczysław CYBULSKI
Kazimierz JUNOSZA-STĘPOWSKI Mieczysław WĘGRZYN i inni. Nad program: Atrakcje

Dziś Film wielkich wzruszeń p. t.
OGNIKO TRĘDOWATA
W rol. gl. Elżbieta Barszczeńska i Franciszek Brodziewicz na czele zespołu znak. art.
Nad program: UROZMAIIONE DODATKI. Pecz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Młynarz starty na miazgę

Tragiczny wypadek wydarzył się
w miasteczku Żuprana. Sz. Abelewicz,
60-cio letni właściciel młynu w czasie
zmiany pasu transmisyjnego został
wciągnięty do trybów maszyny i do-
słownie starty na miazgę.

W młynie wówczas nikogo nie
było. Nieco później robotnicy zna-
leźli bezkształtną krwawą masę, która
była do niedawna jeszcze ich żyją-
cym pracodawcą. (c).

Zdemolowała grób męża rywalki

Janina Sanonowiczowa, wdowa,
zam. przy ul. Soltaniskiej 5, zamel-
dowała policji, że nagrobek jej męża
na cmentarzu Rossa został zbezczes-
zczony. Sanonowiczowa stwierdziła,
że krzyż nad mogiłą jej męża został
wysmarowany sadzami, kwiaty doo-
koła nagrobka wyrwane, zniszczone i
podeptane. Meldująca twierdzi, że

zbezczeszczania nagrobka jej męża
miała się dopuścić niejaką Zofia
Sklepiowska (ul. Bobrujska 10), któ-
ra do niej Sanonowiczowej ma urazę,
ponieważ podejrzewa ją o flirt ze
swoim przyjacielem Pawłem Gutkow-
skim, dozorcą cmentarza na Rossie.
Dochodzenie wykaze ile jest w
tym prawdy. (c)

Oddam
w dzierżawę
maj. Tuskulany
znajdujący się w obrębie
Wielkiego Wilna.
Wszelkie informacje na
miejscu w Tuskulanach

ROZNE

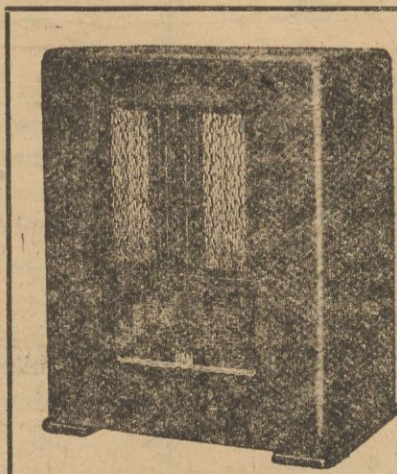
KONCESJE wódczana z restauracją
otrzymał oficer rezerwy i poszukuje facho-
wego współnika z gotówką minimum 1500 zł.
Punkt najlepszy. Dokładne oferty do Redak-
cji „Kurjera Wileńskiego”.

M-ME RASZEL powróciła z PARYŻA, Su-
bolec 19, tel. 198 (Pomoc Pracy).

SALA MIEJSKA (Kino „Mars”), Ostrobramska 5

We środę dnia 13 października
o g. 8.30 w. jedyny **KONCERT**
świat. sławy mistrza skrzypiec
Przy fortepianie **Włod. Padwa**. Szczegóły w afiszach. Przedprzedaż biletów w kasie
sali b. Konserwatorium (Końska 1) od godz. 4—8 wiecz.

Miszy Elmana



UWAGA! UWAGA!
Zaoszczędzisz czas i pieniądze
kupując radioodbiornik
w firmie
„AUTOSPORT”
Baranowicze, Ułańska 3
ODBIORNIKI RÓŻNYCH MAREK
W JEDNYM MIEJSCU:
**DUX-RADIO, CAPELLO,
ELEKTRIT, PHILIPS**

DZIS PREMIERA Droga do Rio

W roli głównej **Kathe de Nagy**. Reż. Roberta Siodmaka
Największa plaga XX wieku. Handel żywym towarem.
Nad program: **Aktualia muzyczna**.
Początek seansów o g. 4—6—8—10.15. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne

Dziś. Wielkie asy światowej kinematografii Robert TAYLOR

Barbara STANWYCK oraz **Wiktor Mc Laglen**
w porywającym arcyfilmie, który jest uważany za najlepszy twór film. dnia dzis.

„Ostatnia noc skazańca”

Bohaterstwo. Poświęcenie.
Nad program: **Dodatki**. Początek o godz. 4—6—8—10.15

Wiadomości radiowe

ULGI DLA SZKÓŁ I SZPITALI
za dodatkowe głośniki i słuchawki.

W ostatnim numerze Dziennika Taryf
Min. Poczty i Telegrafów z dnia 29 wrze-
śnia, ukazało się zarządzenie p. Ministra
Poczty i Telegrafów, które wprowadza ulgi
dla szkół i szpitali w opłatach za dodatek
kowe głośniki i słuchawki.

W myśl tego zarządzenia zakłady nau-
kowe, wychowawcze, lecznicze i dob-
roczynne, utrzymywane z funduszków pub-
licznych i społecznych, opłacać będą
miesięczny abonament radiowy w wysoko-
ści 3 zł. za każdy odbiornik lampowy
wraz z wszystkimi punktami odbiorczymi,
dołączonymi do tego odbiornika.

W praktyce jest to bardzo poważna
ulga, gdyż zarządzenie p. Ministra Poczty
i Telegrafów znosi pobieraną dotychczas
opłatę dodatkową 1 zł. miesięcznie za
każdą salę i klasę, w których urządzono
dodatkowe głośniki od głównego aparatu.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-
noszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą
6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2,50
na wsi, w miejscowościach gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. z tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekstem 30 gr., kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ
ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń
i rubrykę „nadestane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie
prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.
Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312 Konto rozrachunkowe 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Klec, Nieśwież, Stonim,
Szczuczyn, Stópce, Wołożyn, Wilejki, War-
szawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6.